

**SETKI TYSIĘCY** współzawodniczących w naszym przemyśle, z których około 20 000 posiada już uprawnienia do tytułu „Przodownika pracy”, względnie „Zasłużonego przodownika pracy” stanowią poważną rezerwę dla wysuwania robotników na kierownicze stanowiska.

(Z przemówienia Prezydenta Bieruta na IV Plenum KC PZPR).

# GTOS

## WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł



Rok VI A B C

Poznań, sobota 8 lipca 1950 r.

Nr 186 (1925)

## KOMUNIKAT

### o podpisaniu układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej

### polsko-niemieckiej granicy państwowej

WARSZAWA (PAP). W DNIU 6 LIPCA BR. PRZYBYŁA DO MIEJSCOWOŚCI GRANICZNEJ ZGORZELEC NAD NYSĄ ŁUŻYCKĄ DELEGACJA RZĄDOWA NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ CELEM PODPISANIU UKŁADU O WYTTCZENIU USTALONEJ I ISTNIEJĄCEJ GRANICY MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

W skład delegacji wchodzi:

Przewodniczącą delegacji — Otto Grotewohl, prezes rady Ministrów, Georg Dertinger, minister spraw zagranicznych, Heinrich Rau, minister planowania, Georg Handke, minister handlu zagranicznego, handlu wewnętrzo-niemieckiego i zapatrzenia materiałowego, dr Geyer, sekretarz stanu w kancelarii państwa, Anton Ackermann, sekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Hans Warnke, sekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, Willi Rumpf, sekre-

tarz w ministerstwie finansów oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych NRD. Delegację rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej powitali:

Józef Cyrankiewicz, prezes rady ministrów, Hilary Chelchowski, wiceprezes rady ministrów, Stefan Wierbłowski, kierownik ministerstwa spraw zagranicznych, Stefan Jedrychowski, minister, zastępca przewodniczącego państwowej komisji planowania gospodarczego, Jan Rabanowski, minister komunikacji, Adam Rapacki, minister nauki i szkół

wyższych, Stefan Dybowski, minister kultury i sztuki, Czesław Bayer, wiceminister handlu zagranicznego, jak również wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych oraz przedstawiciele misji dyplomatycznej NRD w Warszawie z ambasadorem Fryderykiem Wolfem na czele.

Ze strony władz wojewódzkich gości powitali: Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Józef Szlapyński, w imieniu wojska polskiego dowódca okręgu wojskowego gen. Strażewski oraz przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, partii politycznych i licznie zgromadzona ludność.

Przy powitaniu kompania WP oddała honory wojskowe. Orkiestra WP odegrała polski i niemiecki hymn państwowy.

Po powitaniu członkowie obu delegacji rządowych udali się do Domu Kultury miasta Zgorzelec, gdzie nastąpiło podpisanie układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy między Polską a Niemcami.

Po przybyciu obu delegacji rządowych zgromadziły się na rynku miasta Zgorzelec wielotysięczne rzesze ludności miejscowej oraz przybyły z polskich miejscowości granicznych liczne delegacje fabryk i zakładów pracy, partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Na wiec zgromadzonej ludności przybyły również z granicznych miejscowości Niemieckiej Republiki Demokratycznej liczne delegacje niemieckich zakładów pracy oraz organizacji politycznych i społecznych, które przyłączyły się do wiecu ludności polskiej, organizując z okazji podpisania układu wspólną manifestację.

### Amerikanie tworzą ośrodki szpiegowsko-dyweryyjne w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Jak donosi z Monachium Agencja ADN, amerykańskie władze okupacyjne przystąpiły do organizowania grup szpiegowskich spośród tzw. „osób przesiedlonych” znajdujących się w obozach na terenie Niemiec Zachodnich. Spośród tych „osób przesiedlonych” władze amerykańskie wybierają mężczyzn w wieku do lat 35, dobrze znających języki i obyczaje ludności krajów wschodnio-europejskich. Amerykańska służba wywiadowcza sprawdza dokładnie personalia i dotychczasową działalność tych agentów, a następnie zmusza ich do podpisywania zobowiązań do roboty szpiegowskiej lub dywersyjnej na okres co najmniej trzyletni. Za ujawnienie celów i zadań organizacji szpiegowskich agentom grozi kara śmierci.

stację polsko-niemiecką na rzecz pokoju i przyjaźni między obu narodami.

Do zgromadzonej ludności polskiej i niemieckiej przemówił owacyjnie witan premier Józef Cyrankiewicz i premier Otto Grotewohl. Historyczny akt podpisania układu granicznego został entuzjastycznie powitany przez zgromadzone rzesze ludności obu narodów.

W godzinach wieczornych, premier Józef Cyrankiewicz wydał przyjęcie dla przybyłych gości.

Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej opuściła Zgorzelec około godz. 22, żegnana przez członków delegacji polskiej z premierem J. Cyrankiewiczem na czele oraz przez przedstawicieli władz wojewódzkich, miejscowych i zgromadzoną ludność.

**Tekst układu między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej, jaki został podpisany z upoważnienia Prezydenta R. P., przez Józefa Cyrankiewicza i Stefana Wierbłowskiego oraz z upoważnienia prezydenta NRD przez Otto Grotewohla i Georga Dertingera, podajemy na stronie drugiej.**

## Gromieni przez wojska ludowe żołnierze amerykańscy w Korei uciekają z pola walki

LONDYN (PAP). Korespondent wojenny Agencji Reutera donosi z frontu w Korei Południowej że w dniu wczorajszym oddziały pancerne i piechota armii północno-koreańskiej otoczyły a następnie rozbiły oddział amerykański w pobliżu miejscowości Osan, położonej w odległości 18 km na południe od Suwon. Niedobitki rozbitego oddziału amerykańskiego uciekli z pola walki i dotarli do głównej kwatery wojsk amerykańskich.

Korespondent agencji Reutera podaje, że był obecny w sztabie amerykańskim, gdy dowódca rozbitego oddziału — pułk. Terry Miller składał meldunek. Pułk. Miller zakomunikował, że po krótkiej walce z czołgami północno-koreańskimi, gdy do walki wkroczyła piechota północno-koreańska, wydał rozkaz cofnięcia się. Żołnierze amerykańscy zostawili na polu walki rannych, zabitych oraz cały sprzęt wojenny. Straty amerykańskie wynoszą 15 do 20 proc. Składu oddziału uczestniczącego w walce.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, że lotnicy amerykańscy skarżą się, iż amerykańskie samoloty rakietowe nie nadają się do walki, ponieważ nie mogą odpowiednio manewrować w walkach powietrznych z samolotami nierakietowymi. Nado samoloty rakietowe zużywają znacznie więcej paliwa, niż samoloty na napędzie spalinowym wobec czego mogą one krążyć nad określonym celem nie więcej niż 15—20 minut.

## Nota rumuńska do nuncjatury papieskiej w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). Jak podaje rumuńska agencja telegraficzna, 4 lipca ministerstwo spraw zagranicznych rumuńskiej Republiki Ludowej zwróciło się do nuncjatury papieskiej w Bukareszcie z następującą notą werbalną:

Proces grupy szpiegów i zdrajców, który odbył się przed trybunałem wojskowym w Bukareszcie między 28 a 30 czerwca 1950 r. wykazał, że członkowie nuncjatury papieskiej w Bukareszcie posługiwali się swymi przywilejami dyplomatycznymi, celem mieszania się w wewnętrzne sprawy Rumuńskiej Republiki Ludowej. Byli oni inicjatorami, kierownikami i czynnymi uczestnikami machinacji grupy szpiegów skazanych przez sąd, o których wyżej mowa. Tego rodzaju działalność jest całkowicie przeciwna zasadom dyplomatycznym.

## Naród francuski potępia agresję imperialistów amerykańskich w KOREI

GENEWA (PAP). W wypełnionej po brzegi sali Mutualité w Paryżu odbył się pod przewodnictwem Thoreza wielki wiec, poświęcony interwencji amerykańskiej na Korei i kryzysowi rządowemu we Francji.

Na trybunie zasiadli wokół Thoreza Duclos, Marty i inni członkowie biura politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej.

Powitany burzliwą owacją, Thorez stwierdził, że wobec niezadowolenia mas coraz trudniej rządzić we Francji ludzom partii amerykańskiej. Długotrwały kryzys ministerialny jest spowodowany uporem kół rządzących sprawować władzy przeciwko ludowi.

Prowokacja faszysty Lj Syn Mana miała umożliwić temu dyktatorowi utrzymanie się przy władzy i ułatwić inter-

wencję wojskową USA w Korei. Koreańska Republika Ludowa udzieliła prowokatorom piorunującej odpary, lecz imperialiści amerykańscy gwałcąc zasady i statut ONZ, wystąpili zbrojnie przeciw Korei i Chinom i postanowili jeszcze czynniej uczestniczyć w haniebnym wojnie przeciwko narodowi wietnamskiemu.

Przywódcy obozu imperialistycznego pragną wtroczyć świat w otchłań trzeciej wojny. Na szczęście jednak potęga i wola pokoju ZSRR przeszkodziła rozszerzeniu się konfliktu.

(Ciąg dalszy na str. 2)

**GRANICA NA ODRZE I NYSIE** jest granicą pokoju, gwarantującą normalny, pokojowy rozwój stosunków polsko-niemieckich; jest ona zarazem jedna z podstaw pokojowego rozwoju Europy.

Imperializm anglo-amerykański, który za wszelką cenę pragnie odbudować faszystowskie Niemcy dla stworzenia z nich bazy wypadowej dla armii imperialistycznej, podsycia rewizjonistyczne prądy wśród niedobitków hitlerizmu z Niemczech zachodnich i usiłuje kwestionować naszą zachodnią granicę.

W poprzek tym imperialistycznym dążeniom stanął naród niemiecki, skupiony wokół rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przez usta rządu NRD naród niemiecki oświadczył, iż pragnie granicy na Odrze i Nysie. Jedynej granicy, która gwarantuje pokój i przyjaźń między dwoma narodami. Tak jest sens podpisanego właśnie układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej.

W deklaracji warszawskiej rządu RP i rządu NRD czytamy:

„W interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobro sąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem polskim a niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej”.

W tych słowach naród niemiecki ostatecznie zaakceptował granicę na Odrze i Nysie. W tych słowach oba narody dały jeszcze raz wyraz dążeniu do dobrosąsiedzkich stosunków, podpisując układ, oba narody potwierdziły to czynem.

Doniosły ten akt świadczy, że stosunki między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną weszły w fazę nie tylko dobrosąsiedzkiej przyjaźni, ale realnej pokojowej współpracy.

Niemiecka Republika Demokratyczna zawarła podobne układy również z Ludową Republiką Czechosłowacką. NRD związała się przyjaźnią i sojuszem z sąsiadującymi z nią krajami demokracji ludowej. Oznacza to, że Niemiecka Republika Demokratyczna raz jeszcze mocno i trwale związała się z obozem pokoju i postępu, zmocniła swoim realnym akcesem obóz pokoju i postępu.

Imperialiści, jak to wykazuje haniebną agresją na Korei, niosą wojnę. Obóz postępu, skupiający wszystkie siły demokratyczne wokół Związku Radzieckiego — jak pokazuje deklaracja warszawska i podpisany obecnie układ niesie pokój i budowę dobrobytu. Imperialiści pragną ujarzmić narody przekreślić ich granicę, gwałcić ich suwerenność. Obóz pokoju i postępu umacnia wolność narodu, utrwała przyjaźne, bratnie granice, które łączą narody, pogłębia i utrwała suwerenność narodów.

Podpisany obecnie układ staje się ostatecznym przypieczeniem wspólnego deklaracji obu rządów oraz układów warszawskich. Fakt ten świadczy o pełnej i szybkiej realizacji tych układów; dobrosąsiedzkie stosunki polsko-niemieckie toczą się już dziś normalnym torem z pożytkiem dla obu krajów.

## Masowe zobowiązania produkcyjne robotników polskich i młodzieży dla uczczenia Święta Odrodzenia

WARSZAWA (PAP). Wszystkie zobowiązania podejmowane dla uczczenia święta 22 lipca przeniknięte są wolą przedterminowej realizacji zadań pierwszego roku planu 6-letniego. Wzmocnienie produkcji i przedterminowe wykonanie planów przyczyni się do wygospodarowania wielomilionowych sum.

### Mościce

Na czło ostatnią podjętą zobowiązania wysuwa się uchwała załogi zakładów przemysłowych w Mościcach. Załoga postanowiła dla uczczenia Święta Odrodzenia przyspieszyć o 31 dni realizację planu, który zobowiązano się ukończyć w dniu 30 listopada rb. oraz przez przeprowadzenie w skróconym terminie remontu maszyn w jednym z działów fabryki, zaoszczędzić 116 milionów złotych.

### Warszawa

Załoga zakładów im. Georga Dymitrowa — w stolicy — postanowiła wygospodarować 20.751 tys. zł. Spośród poszczególnych brygad wyróżnił się w rej. fabryce zespół Edwarda Karwata, który postanowił podnieść wydajność pracy ze 126 proc. obecnie wykonywanej normy do 136 proc. normy.

### Łódź

Nadal wysokie zobowiązania produkcyjne podejmują włókniarze łódzcy. Owacyjnie przyjmowała załoga zakładów PZPB im. 1 Maja wystąpienia towarzyszących zobowiązania produkcyjne. Zerwała się burza okłasków gdy przedkła Stanisława Kubiak oświadczył: „Dla uczczenia święta 22 lipca przechodzę na obsługę 6 stron”. W ten sposób ob. Kubiak będzie obsługiwał trzy maszyny przedalnicze, z których każda ma dwie strony do obsługi. Za jej przykładem obsługiwania 6 stron podjęły się przedkła ciekoprodnej.

### Poznań

Kolejarze wzięli PKP Poznania — Francuzi — nowo przez skrócenie czasu napraw i remontów zaoszczędzą ponad półtora miliona zł.

### Kraków

W woj. krakowskim poważne zobowiązania produkcyjne podjęli robotnicy zakładów metalurgicznych w Białej Krakowskiej. Ogólna wartość dodatkowej produkcji uzyskanej do dnia 22 lipca br. wyniesie ok. 100 mil. złotych.

### Lublin

Poważne zobowiązania podjęli robotnicy Państw. Zakł. Mechanicznych w Pasteku. Załoga tych zakładów postanowiła wykonać roczny plan do 1 grudnia rb., co pozwoli na wygospodarowanie 8 mil. złotych.

### Katowice

Na czło zobowiązań podjętych przez młodzież wiejska woj. katowickiego wysuwają się zobowiązania młodzieży ZMP-owskiej pow. oleśkiego, która w ramach Czynu Lipcowego postanowiła zorganizować 100 młodzieżowych brygad żniwczących. Brygady te przepracują w czasie żniw ponad 4000 roboczodniówek.



# Układ między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu ustalonej i istniejącej polsko-niemieckiej granicy państwowej

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pragnąc dać wyraz woli utrwalenia pokoju powszechnego i chcąc przyczynić się do wielkiego dzieła zgodnej współpracy miłujących pokój narodów, zważywszy, że współpraca ta między narodem polskim i niemieckim stała się możliwa dzięki rozgromieniu niemieckiego faszyzmu przez ZSRR i postępującemu rozwojowi sił demokratycznych w Niemczech oraz chcąc po tragicznych doświadczeniach hitleryzmu stworzyć niewzruszone podstawy dla pokojowego i dobrosąsiedzkiego współżycia obu narodów, pragnąc ustabilizować i umocnić wzajemne stosunki w oparciu o porozumienie poczdamskie, ustalające granice na Odrze i Nysie Łużyckiej, realizując postanowienia warszawskiej deklaracji rządu Rzeczypospolitej Polskiej i delegacji rządu tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej z dnia 6 czerwca 1950 roku, uznając ustaloną i istniejącą granicę jako nienaruszalną granicę pokoju i przyjaźni, która nie dzieli, lecz łączy oba narody, — postanowili zawrzeć niniejszy układ i mianowali jako swych pełnomocników: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — pana Józefa Cyrankiewicza, prezesa Rady Ministrów, pana Stefana Wierbłowskiego, kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pana Otto Grotewohla, prezesa Rady Ministrów, pana Georga Dertingera, ministra spraw zagranicznych, którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w dobrej i należytej formie, zgodzili się na następujące postanowienia:

**Artykuł 1**  
Wysokie układające się strony zgodnie stwierdzają, że ustalona i istniejąca granica, biegnąca od Morza Bałtyckiego wzdłuż linii na zachód od

miejsowości Swinoujście i dalej wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej do granicy czesko-słowackiej, stanowi granicę państwową między Polską a Niemcami.

**Artykuł 2**  
Polsko-niemiecka granica państwowa, wytyczona w myśl niniejszego układu rozgranicza również w linii prostopadłej przestrzeń powietrzną, morską i wewnątrz ziem.

**Artykuł 3**  
Dla wytyczenia w terenie polsko-niemieckiej granicy państwowej wymienionej w art. 1, wysokie układające się strony powołują mieszaną komisję polsko-niemiecką z siedzibą w Warszawie.

Komisja ta składa się z 8 członków, z których czterech mianuje Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i czterech rząd tymczasowy Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

**Artykuł 4**  
Mieszana komisja polsko-niemiecka zbierze się nie później niż w dniu 31 sierpnia 1950 roku celem podjęcia czynności, wskazanych w art. 3.

**Artykuł 5**  
Po dokonaniu wytyczenia w terenie granicy państwowej, wysokie układające się strony zawrą akt o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

**Artykuł 6**  
W wykonaniu wytyczenia polsko-niemieckiej granicy państwowej wysokie układające się strony zawrą porozumienie w sprawie przejść granicznych, małego ruchu granicznego i żeglugi na wodach pasa granicznego.

Porozumienia te będą zawarte w ciągu miesiąca po wejściu w życie wymienionego w art. 5 aktu o wykonaniu wytyczenia państwowej granicy między Polską a Niemcami.

**Artykuł 7**  
Układ niniejszy podlega ratyfikacji, która powinna nastąpić w terminie możliwie najkrót-

szym. Układ wejdzie w życie w chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, która odbędzie się w Berlinie.

W dowód czego pełnomocnicy podpisali układ niniejszy i zaopatrzyli go swoimi pieczęciami.

**Artykuł 8**  
Sporządzono dnia 6 lipca 1950 roku w Zgorzelcu w dwu egzemplarzach, każdy w języku

polskim i niemieckim, przy czym oba teksty posiadają jednakową moc.

Z upoważnienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej  
(—) Józef Cyrankiewicz  
(—) Stefan Wierbłowski  
Z upoważnienia Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej  
(—) Otto Grotewohl  
(—) Georg Dertinger

## Strajki robotników belgijskich wyrazem protestu przeciwko powrotowi Leopolda III

BRUKSELA (PAP). W licznych kopalniach Belgii potudniowej odbyły się w czwartek jednogodzinne strajki na znak protestu przeciwko projektowi powrotu Leopolda III na tron. Strajki objęły kilka tysięcy górników i rozpoczęły się w chwili, gdy parlament belgijski zebrał się na sesję nadzwyczajną dla przeprowadzenia głosowania nad ustawą, znoszącą regencję i przywracającą Leopoldowi III prawa do tronu.

Strajki rozpoczęły się w południowych zagłębiach węglowych Mons i Charleroi, a następnie objęły fabryki metalowe

w okręgu Leodium. Metalowcy belgijscy i górnicy Mons i Charleroi wysłali do premiera Duveusart depeze, potwierdzające raz jeszcze że sprzeciwiają się stanowczo powrotowi króla - kolaboranta na tron i protestują przeciwko decyzji rządu, który domaga się od parlamentu zniesienia ustawy o regencji.

W dniu 8 lipca odbędą się w Brukseli i w Antwerpij wielkie manifestacje robotnicze na znak protestu przeciwko projektowi powrotu Leopolda do Belgii.

## Wojna ludu koreańskiego jest walką o jedność i niezawisłość narodową

(Dokończenie ze str. 1)

ZSRR nie chce wtrącać się w wewnętrzne sprawy żadnego narodu i protestuje przeciwko amerykańskiej agresji na Korei.

Jeżeli chodzi o nas — powleczaj Thores — stoimy u boku ludu Korei, walczącego o jedność i niezawisłość narodową.

Oświadczamy: Korea dla Koreańczyków! Vietnam dla wietnamczyków! Walczymy o zakaz broni atomowej, walczymy przeciwko morderczym bombardowaniom miast koreańskich przez samoloty amerykańskie.

Walczymy i będziemy walczyć w naszym kraju o rząd francuski, rząd uczciwości i pokoju, rząd, który uwzględni uprawnione żądania wszystkich pracujących, o rząd jednolity demokratyczny.

Z kolei zabrał głos Duclos, który stwierdził m. in., że wszystkie wysiłki imperialistów amerykańskich i ich francuskich agentów, zmierzające do zredukowania wpływów partii komunistycznej w masach — poniosły klęskę.

Duclos podkreśla konieczność rozwijania jedności akcji. Masowa akcja podpisywania Apelu Sztokholmskiego służy obronie pokoju, a więc obronie kraju.

W chwili, gdy Amerykanie interweniują w kierunku zmiany francuskiej ordynacji wyborczej, winniśmy demaskować przed krajem cele wrogów ludu i uchwałać rezolucję w sprawie rządu jednolity demokratyczny — powiedział Duclos. Wszystko zależy od nas, od naszej wiary i entuzjazmu, z jakimi walczyć będziemy na czele mas.

Na zakończenie Duclos zacytował słowa Thoreza na XII kongresie FPK: „Do pracy towarzysze, do walki z wiarą w siły klasy robotniczej, w siły ludu i w przekonaniu, że cokolwiek by zaszło, przyszłość należy do komunizmu”.

Następnie zabrał głos Andre Marty. W chwili, gdy odbywa się nasz wiec — powiedział — lotnictwo amerykańskie bombarduje wsie i miasta Korei.

Agresja wojskowa imperializmu amerykańskiego na Korei podkreśla powagę sytuacji. Lud koreański pragnie sam rządzić swym krajem, pragnie jedności i niezawisłości narodowej. Natomiast imperializm amerykański, tak jak niegdyś imperializm japoński, pragnie podporządkować sobie naród koreański.

Wojna ludu koreańskiego jest słuszną, jest wojną o jedność i niezawisłość narodową.

Marty stwierdził, że zapowiedź okupowania przez Amerykanów Formozy stanowiłoby groźbę rozpętania wojny przeciwko Chinom Ludowym. Wyjazd wojskowej misji amerykańskiej do Wietnamu oznacza że Amerykanie postanowili kontynuować

## Masowym szkoleniem kadr czczą przodujący robotnicy Święto 22 lipca

Aby wzmocnić wydajność pracy i podwoić tempo produkcji, a tym samym umocnić obóz postępu i pokoju przodujący robotnicy, majstrowie, technicy i inżynierowie zobowiązują się

dla uczczenia święta 22 lipca szkolić niewykwalifikowanych robotników.

W ramach podjętych zobowiązań ponad 500 przodowników i racjonalizatorów pracy przemysłu odzieżowego podczas godzin pracy i na specjalnych kursach szkolił początkujących bądź niewykwalifikowanych towarzyszy pracy. W kaliskich zakładach przemysłu odzieżowego przodownicy pracy postanowili doszkolić 10 niewykwalifikowanych robotnic na wysokowykwalifikowane szwaczki maszynowe. Szwaczki te będą pracowały w nowym dziale fabryki, który zostanie uruchomiony 22 lipca r. b. Zespół młodzieży z zakładów w Trzebinii postanowił do końca lipca br. zorganizować drugi młodzieżowy zespół produkcyjny, złożony wyłącznie z robotnic przeszkolonych przez przodujące młode szwaczki.

## Powiat gorzowski wysunął się na czoło w spłacie podatku gruntowego

Realizacja podatku gruntowego w powiecie gorzowskim poważnie szwankowała. Powiat ten zajmował jedno z ostatnich miejsc w woj. poznańskim. Po reorganizacji zespołu aktywistów powiat w roku ubiegłym wysunął się na jedno z czołowych miejsc w województwie, osiągając 99 proc. wpływu z tytułu podatku gruntowego.

Nowi delegaci odpowiednio podchodzący do sprawy znaleźli pełne zrozumienie, zwłaszcza wśród mało- i średniorolnych chłopów. Wyjeżdżające w teren ekipy urzędnicze poważnie przyczyniły się do powodzenia akcji. W roku bieżącym wpłata zaliczek nie natrafiała na specjalne opory i trudności. Wprawdzie niektórzy bogacze usiłowali załatwić swe sprawy po kumotersku, ale wypadki te ujawniono i zlikwidowano.

Obecnie władze powiatowe przystępują do ostatecznego wymiaru i pełnej realizacji podatku gruntowego za rok 1950. (ipc)

Stanisław Kozub, przodownik pracy zakładów przemysłu kapeluszniczego w Złotoryi pisze w swoim zobowiązaniu: „Dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN zobowiązuję się do dnia 22 lipca doszkolić robotników na doskonałych formiary „kapelusznicych”. Ob. Kozub jest przodującym formiarem tych zakładów. Przebiegnie wyrabia on 253 proc. normy.

W zakładach przemysłu odzieżowego w Elblągu, w których załoga postanowiła przez skrócenie cyklu produkcyjnego do 8 dni zamiast dotychczasowych 14 dni oraz przez zwiększenie wydajności pracy w wykończalni, krajalni, brakarni itd. wygospodarować 8 milionów złotych, zobowiązano się również podjąć szeroką akcję szkolenia zawodowego. Wszyscy majstrowie, brygadziści i wszystkie przodownice pracy zobowiązały się wyszkolić po jednej wypowianej pracownicy niewykwalifikowanej.

W zakładach metalowych „Archimedes” we Wrocławiu ob. ob. Orłowski i Baudys postanowili dla uczczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN wyuczyć czytania rysunków technicznych wszystkie kobiety pracujące przy tokarkach. Kobiety będą słuchaczkami specjalnych wykładów technologicznych.

W zjednoczonych zakładach rowerowych w Bydgoszczy zorganizowano specjalny kurs, na który uczęszcza 50 robotników. Wykładowcami na kursie są inżynierowie i wybitni przodownicy pracy. W tej samej fabryce 25 wyróżniających się robotników objęto specjalnym szkoleniem tak, aby absolwenci kursu mogli pełnić obowiązki kontrolerów technicznych.

## Studenci wszystkich krajów w zdecydowanej walce o pokój

PRAGA (PAP). Międzynarodowy związek studentów ogłosił dane, świadczące o czynnym udziale studentów wszystkich krajów świata w akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim.

W Chinach apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju podpisało ponad 70 tys. studentów. W Pekinie 90 proc. studentów złożyło podpisy pod Apielem.

W Japonii, gdzie w samym Tokio zebrano milion podpisów, studenci zobowiązali się zebrać jeszcze milion.

Studenci uniwersytetu oxfordzkiego zobowiązały się zebrać w Anglii 2 miliony podpisów.

Studenci włoscy biorą czynny udział w zbieraniu podpisów pod Apielem, domagającym się zakazu broni atomowej. W Genui, Padwie, Mediolanie, Florencji, Neapolu i w Rzymie studenci zbrali znaczną ilość podpisów pod Apielem Sztokholmskim. Wśród przedstawicieli organizacji studenckich, którzy podpisali apel, znajdują się: przewodniczący związku studentów uniwersytetu we Florencji, oraz związku studentów katolików — Romano Arfelli, przewodniczący związku studentów w Genui — Marcello Simon oraz przewodniczący nerodowego zrzeczenia studentów w Genui — Andgeli.

Federacja studentów uniwersytetu Ekwadoru także bierze czynny udział w kampanii zbierania podpisów. Federacja przygotowuje obecnie konferencję obrońców pokoju Ekwadoru.

W Peru i w Porto Rico studenci organizują komitety obrony pokoju które rozwijają wśród ludności ożywioną akcję zbierania podpisów pod Apielem domagającym się zakazu broni atomowej.

## Szeroko zakrojona akcja oszczędnościowa jako „Czyn Lipcowy” w pow. wschowskim

W pow. wschowskim zobowiązania produkcyjne w ramach „Czynu Lipcowego” jako pierwsze zgłosiło Koło Zw. Prac. Państw. przy prezydium PRN we Wschowie, którego członkowie podjęli akcję oszczędnościową w podrózach służbowych, w wydatkach na utrzymanie porządku oraz w wydatkach kancelaryjnych — na ogólną sumę zł 105.000.

W ślad za nimi poszli pracownicy Wydziału Komunikacyjnego przy Prezydium PRN we Wschowie.

W ramach akcji zniwomiotowej jako „Czyn Lipcowy” na specjalny apel Pow. Rady Zw. Zaw. we Wschowie zaplanowana została wydatna pomoc dla PGR-ów. Wszystkie zakłady pracy, spółdzielnie i instytucje będą brały udział w akcji zniwomiotowej. Codziennie 200 ludzi będzie zatrudnionych po 4 godziny. Natomiast w niedzielę i święta poświęcony zostanie ten dzień. Prace rozpoczęte zostaną już 10 lipca. (trz)

### w Krośnie Odrzańskim

Pracownicy PZGS-u postanowili przez zobowiązanie wzmocnionej pracy zoszczędzić w sumie 470.000.— zł. Fabryka Wód Gazowych — postanowiła dać o 1500 butelek limonjadi ponad normę, co stanowi 32.300 zł oszczędności. Składnica Złomu wysłać ponad plan 15 ton złomu — 69.000.— zł oszczędności.

Pozostali pracownicy podjęli różne prace tak w ulepszeniu jak i zaopatrzeniu Gm. Sp. we wszystkie towary potrzebne wsi. (L. I.)

### ...i w Gorzowie

Pracownicy prezydium M.R.N. — jako jedni z pierwszych w mieście postanowili konkretnie

mi zobowiązaniami uczcić zbliżającą się 6 rocznicę powstania Manifestu PKWN. W ramach „Czynu Lipcowego” zobowiązali się całkowicie odguzować narożnik zbiegu ulic Gen. Sikorskiego i św. Wojciecha oraz wykopać 50 m rowów pod budującą się rurociągiem wodociągowej z Kłodawy do Gorzowa.

Szczególnie doniosłe znaczenie dla miasta to drugie zobowiązanie i gdyby tak... inne zakłady pracy podjęły podobne zobowiązania — to pałaca kwestia uruchomienia wodociągów zostałaby poważnie przyspieszona. (rb)

## Poznańscy studenci wiozą wsi oświatę, kulturę i zdrowie

Młodzież akademicka zasłużony odpoczynek wakacyjny połączy z szeroko zakrojoną pracą społeczną. Wydział Pracy Społecznej Zarz. Okr. ZAMP zajął się zorganizowaniem różnego rodzaju ekip. Już 2 lipca wyjechała 35-osobowa brygada traktorzystów studentów S. I. do Szczecina, aby tam przez dwa miesiące pracować przy żniwach w PGR-ach okręg Szczecin-Południe. Druga grupa w liczbie 60 osób wyjedzie 15 lipca.

Innym rodzajem pracy społecznej jest organizowanie ambulatoriów medycznych. W Derczewie, woj. szczecińskie, uruchomione zostanie 10 lipca ambulatorium, gdzie studenci medycyny i stomatologii będą leczyć miejscową i okoliczną ludność. Z dniem 26 bm. rozpocznie pracę na terenie PGR-ów okr. Szczecin-Południe, Dziwnów, Derczewo i Stare Drawsko studencka ekipa filmowa,

wyświetlając filmy naukowe, oświatowe radzieckie i polskie.

Zorganizowanie tych ekip było możliwe dzięki współpracy ZAMP-u z szeregiem instytucji. I tak: Centrala TOR-u w Łodzi umożliwiła zorganizowanie w Ośrodku Szkoleniowym w Poznaniu kursu dla traktorzystów. Personel tego ośrodka mimo braku czasu urządził wykłady i ćwiczenia praktyczne w godzinach wieczornych, aby studenci zostali na czas przygotowani do pracy.

Widzimy więc, że słuszną inicjatywą Zarządu Okręgowego ZAMP da w rezultacie pozytywne wyniki, a studenci poprzez pracę fizyczną na roli, wygłaszanie referatów i zakładanie kół ZMP, świetlic, udzielanie opieki lekarskiej itd., przyczynią się do podnoszenia i szerzenia oświaty i przez tego rodzaju pracę biorą czynny udział w szerokiej pracy społecznej. (mm)

## CEGIELNIA KRUBIN wzywa do długofalowego współzawodnictwa

WARSZAWA (PAP). Za legą Cegielni „Krubin” pod Ciechanowem, podległa Warszawskiemu Zakładom Ceramicznym, zainicjowała nową formę współzawodnictwa wśród cegielni. — wzywając wszystkie zakłady ceramiczne w Polsce do współzawodnictwa o tytuł najlepszej cegielni.

„Po zapoznaniu się z tą częścią obrad IV Plenum K. C. PZPR, w której Tow. Bierut wskazał na niewykonanie przez przemysł ceramiczny planu za I kwartał br. — brzmiała rezolucja pracowników cegielni — i doceniając znaczenie dostarczenia zwiększonej ilości

materiałów budowlanych dla realizacji planów inwestycyjnych oraz potrzeb budownictwa mieszkaniowego — zobowiązujemy się:

Wykonać w trzecim kwartale br. plan produkcji w cegły według nowych norm w 105 proc. zwiększyć ilość cegieł pierwszego gatunku z 85 proc. do 90 proc. zmniejszyć ilość braków do 3 proc. zwiększyć ilość współzawodniczących do 80 proc. całej załogi; przeszkolić zawodowo pracowników obsługujących sprzęt mechaniczny, zachować w 100 proc. dyscyplinę pracy i usunąć całkowicie awarie.



# Pierwszy wspólny plon chłopów z Mateuszowa

Horizont mienił się tęczą barw zachodzącego słońca.

Wzdłuż szosy wiodącej ze Śremska w kierunku Zaniemyśla, mijaliśmy raz po raz łany złoścącego się żyta o pełnych, ciężkich kłosach, schylających się ku ziemi. Na polach, miejscami leżał już pierwszy zakos ścięty od brzegu ręką żniwiarza, by śladem tym mogła nazajutrz ruszyć kosiarka.

— Patrzcie! Kombajn jedzie! Radosny ten okrzyk jednego z uczestników dziennikarskiej ekipy, skupił naszą uwagę na maszynie o dziwnym kształcie, posuwającej się po szosie. Po chwili kombajn „Staliniec-4” zrównał się z nami.

— To i wy zapewne do Mateuszowa? — zagadaliśmy młodego mechanika, siedzącego za kierownicą.

— A jakże! Już jutro będziemy tam pracować, bo w Mateuszowie mają podwójną uroczystość: pierwszy wśród spółdzielni produkcyjnych powiatu śremskiego przystępują do



Przemawia Feliks Baranowski — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

żniw i pierwszy raz żniwują zespołowo.

## Czeskie snopowiązałki na polskim łanie

Do Mateuszowa, oddalonego kilka kilometrów od Śremska, zafachaliśmy w momencie ostatnich przygotowań do żniw. Na



... Jego zaoliwione ręce świadczyły, że nie była to tylko pomoc instrukcyjna. Dyrektor śremskiego POM-u Marian Wojcieszak podczas obsługi snopowiązałki.

obszernym podwórzu spółdzielni kilkudziesięcio-osobowa ekipa mechaników i traktorzystów ze śremskiego POM-u wyładowywała z przyczep samochodowych i montowała przywiezione

Józef Tułasiewicz

przed chwilą czeskie snopowiązałki typu „Agrostroj”. Razem z nimi pracował dyrektor POM — Marian Wojcieszak, sam do



Żniwa w RZS w Mateuszowie były także egzaminem sprawności śremskiego POM-u. Na zdjęciu ekipa instruktorów w, traktorzystów i mechaników. Wielu z nich wyrosło spośród synów i córek chłopskich.

Fot.: Przychodźki — „Głos Wlkp.”

niedawna ślusarz, a kiedyś traktorzysta. Jego barczysta sylwetka zjawiała się wszędzie, gdzie powstała jakaś trudność lub potrzebna była pomoc, a zaoliwione ręce świadczyły, że nie była to pomoc ograniczająca się do instrukcji.

Nic dziwnego. Żniwa spółdzielni produkcyjnej w Mateuszowie miały być także egzaminem sprawności śremskiego POM-u, włączającego się po raz pierwszy do tego rodzaju kampanii, a kilka spośród niedawno wyszkolonych traktorzystek wyjeżdżało po raz pierwszy w pole ze snopowiązałkami.

Tymczasem w drugim końcu podwórza toczyły się ostatnie rozmowy dot. akcji żniwnej w spółdzielni. Wspólne koło, w którym omawiano szczegóły przygotowań tworzyli: Władysław Kozubowski, niestrudzony opiekun 18 spółdzielni produkcyjnych w powiecie śremskim, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR, Jan Barański — przewodniczący Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Mateuszowie, Piotr Szymanowski — jego zastępca, Adam Mikosz — inspektor Wydziału POM i spółdzielni produkcyjnych przy Prezydium WRN oraz Karol Ren — z Wydziału Handlu tegoż prezydium.

## Szczęśliwa zapowiedź rozwoju

R. Z. S. w Mateuszowie założony niedawno, bo dopiero w połowie lutego br., nie należy

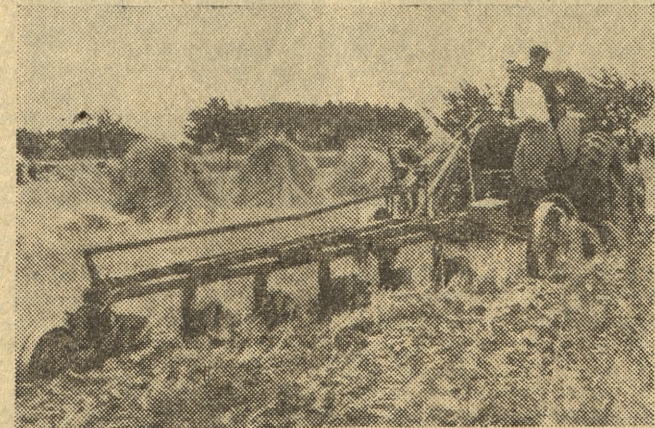
do spółdzielni bogatych. Sporo tu jeszcze trzeba włożyć pracy, aby tę gospodarkę zespołową podnieść do poziomu przodują-

cych placówek tego rodzaju w powiecie śremskim. Spółdzielnia posiada jednak kapitał, który jest szczęśliwą zapowiedzią jej przyszłego rozwoju. Jest nim rzetelna praca szczupłej na razie garstki 10 członków. Gospodarząc na 141 ha, w tym 124 ha ziemi ornej, potrafili doskonale uporać się tak z pracami wiosennymi, jak i przygotowaniem do żniw. I tej właśnie ofiarnej pracy zawdzięczają, że jako pierwsi spośród spółdzielni produkcyjnych w powiecie śremskim przystąpili do żniw.

— No i jakże zapowiada się wasz pierwszy wspólny plon? — zapytujemy Szymanowskiego.

— Niczego! Nie przypuszczaliśmy nawet, że tak nam żyto dopisze. W ub. roku jeszcze na gospodarce w pojedynkę, zebrałiśmy z hektara po 14 kwintali. Obecne żniwa dadzą nam z hektara już po 18 kwintali. A trzeba dodać, że w tym roku musieliśmy trzymać się jeszcze dawniejszego zmianowania i stąd mamy ziemię podzieloną na poletka. W następnym roku, to co innego! Wiele tu ulegnie zmianie!

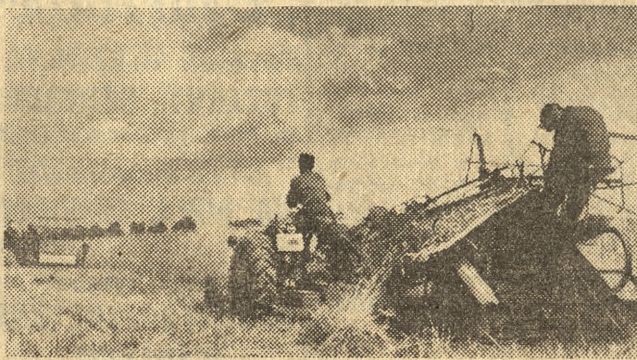
Istotnie. Chłopów z Mateuszowa czeka w nadchodzącym roku sporo pracy. Inwentarz spółdzielni składający się obecnie z 10 koni, powiększy się niebawem o 15 zakupionych krów. Spółdzielnia ma być zelektryfikowana, zamierza się uruchomić w niej świetlicę, przedszkole i żłobek. Zaplanowano rozbudowę budynków gospodarczych, a w sąsiedztwie przy alei czereśniowej wytycza się już miejsce pod przyszłe domki indywidualne.



Kiedy na sporej przestrzeni pozostało już tylko ściernisko na polu zafachali Ursusy ciągnąc 6 skibowe pługi.

Mało jest jeszcze i ludzi do pracy. Ale mimo to w Mateuszowie postanowiono ukończyć żniwa cztery dni wcześniej i wykonać robotę w czasokresie 16 dni, stosując system trzech zmian pracujących po 4 godziny. Jeden dzień na polach spół-

dzielni pracować będzie ponadto ekipa 30 ludzi ze śremskiego POM-u, wykonując swe zobowiązanie podkreślające sojusz robotniczo-chłopski.

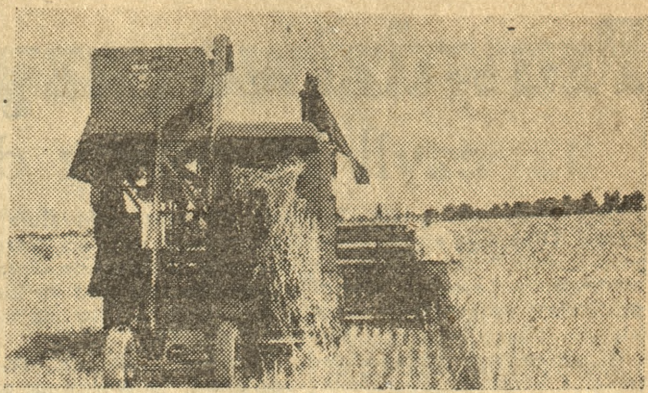


Snopowiązałki eliminują niemal zupełnie trud chłopskiej pracy. Nie tylko koszą żyto, ale i wiążą je w snopki.

W przyszłości przybędzie zapewne i członków. W spółdzielni chętnie przystąpią mało- i średniorolnych chłopów z sąsiedniej Dąbrowy, tym bardziej, że grunty tej gromady łączą się z obszarem Mateuszowa.

— Widzicie — podsumowali naszą rozmowę Barański i Szymanowski: Odkąd mamy w Mateuszowie spółdzielnię, człowiek jest spokojny o przyszłość. Pracujemy tym chętniej, że opiekuje się nami Państwo. Teraz to nawet i lekarz do nas zagląda. A już najczęstszym gościem jest Dominik Pietruszka, starszy agronom z POM. Ten, jak przyjdzie, to nieraz i cały dzień z nami przesiedzi, doradzi co i jak, w niejednym pomoże.

— A przypomnieć na ten przykład dawne czasy. O ciężko zarobione pieniądze trzeba było zebrać u Skrzydlewskich. Wszystko to wokoło było „pańskie”: Mateuszowo, Mechlina, Dąbrowa, Kaleje i Luciny. I w



Wiedza i technika w służbie człowieka. Po raz pierwszy w tym roku, na polach RZS w Mateuszowie pojawił się kombajn „Staliniec 4” — wspaniała maszyna produkcji radzieckiej. Podziwiano, jak sprawnie żął i jednocześnie młócił żyto.

żniwa to nie przyjechały maszyny, jak dzisiaj, tylko trzeba było żąć kosą od świtu do nocy, że później ledwo można się było ruszać. Dopiero dzisiaj widzimy, jak dawniej dorabiano się naszą krzywdą.

## Takich żniw będzie coraz więcej

Nazajutrz nie przygrzało jeszcze dobrze słońce, kiedy w Mateuszowie rozpoczynano pierwsze zespołowe żniwa.

Licznych gości przybyłych z Poznania witał przy łanie dorodnego żyta w obecności członków spółdzielni i załogi POM przewodniczący — Jan Barański. Witał serdecznie

W ślad za maszynami poszli ludzie. Ci ze spółdzielni i przyjezdni, sprawnie ustawiając



... W ślad za maszynami poszli ludzie. Wiktoria Hetmańska — sekretarz KW PZPR przy pracy żniwnej w Mateuszowie.

snopki w mendle. Na czele tej grupy pracowała Wiktoria Hetmańska — sekretarz KW PZPR. A kiedy na sporej przestrzeni pozostało już tylko ściernisko, na pole zafachali Ursusy, ciągnąc 6-skibowe pługi. Siedli po nich traktor z bronkami i czeskim siewnikiem „Przyszłość”, siewnym jako poplon seradela. Szybka, zmechanizowana praca zastąpiła niemal zupełnie trud chłopa, wpragając ziemię w nową fazę owocowania.

Pierwsze żniwa w Spółdzielni Produkcyjnej w Mateuszowie jeszcze raz wykazały wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Takich żniw będzie w Wielkopolsce z każdym rokiem więcej. Podnosić się będzie wydajność ziemi i dochody z rolnictwa, zapewnia-



Łany złoścącego się żyta o pełnych, ciężkich kłosach schylających się ku ziemi — to dobra zapowiedź bogatych plonów żniwnych w Wielkopolsce.

jąc wsi stały postęp i rozwój gospodarczy, a masom pracującym chleb.

Feliks Baranowski — I sekretarz KW PZPR, Stanisław Dębski — członek prezydium WRN i Franciszek Sławiński — wiceprzewodniczący WK ZSL, podkreślając, że udział przedstawicieli władz i partii w rozpoczęciu żniw jest widomym znakiem złączenia się we wspólnym wysiłku władz ludowych z masami chłopów-spółdzielców, podkreśleniem wagi sojuszu i zbratania się miasta ze wsią.



JANINA CHOJNACKA córka rolnika po 6 tyg. przeszkoleniu w śremskim POM-ie została traktorzystką. Ale praktycznym jej egzaminem była praca przy pierwszych zespołowych żniwach w Mateuszowie.



# Prawdziwe przygody „Zieleniaka” 66 pracowników

## czyli kłopoty z dystrybucją warzyw

Gdyby dotyczyło to tylko komarów, które dają się we znaki poznaniakom, okupującym co niedzielę, z najwyraźniejszym zamierzeniem wczasowania, podmiejskie tereny Solacza i Rusalki, można by przemiłnie narzekać wczasowiczów. Niestety oprócz komarów, zdarzają się tam takie zjawiska, zapisywane w kronikach gazet, jak niemożność ugaszenia pragnienia, jak wysokie ceny owoców itp. Np. w czereśni można było ostatnio zaopatrzyć się, płacąc 280 zł za jeden kilogram owocu.

Mówiąc o cenach owoców — ludzie posiadający pewną dawkę humoru tłumaczą, że widocznie tzw. „Popyt i Podaż” wczasu w Poznaniu, a ponieważ krzywa cen w tym zakresie na razie tylko od nich zależy, więc nie dziwnego, iż wykazuje górnolotne tendencje.

### Zale gospodyń

Zresztą gdyby to chodziło tylko o niedzielnych wczasowiczów, pluskających się w Rusalki i plażujących w Solaczu? Gorzej bywa, gdy gospodynie domów zaczynają narzekać. A tak jest w istocie.

Gospodynie uskarżają się, że w poniedziałki brak na rynku warzyw i owoców (widocznie ogrodnicy również wczasują w niedzielę). Poza tym towar bywa zwiędły, nadpsuty, raz go za mało, raz go za dużo, a nie zawsze jest dostępny dla wszystkich właśnie pod względem cen. Zbyt kosztowne są np. wszelkie tak zwane nowaliki, mimo, że w rodzinie „Podaży” nieco kłóliwie. Kłótnia ta jednak nie pomaga konsumentom, gdyż na placu sprzedaży co dnia spotkać można zorganizowane szeregi wolnorynkowej podaży i rozproszone tłumy, opowiadające się po stronie pobytu. W rezultacie takiego układu sili konsument traci na rzecz prywatnego producenta.

Coś najwidoczniej w poznańskiej dystrybucji warzyw i owoców się haczy. Coś tam nie do pisuje. Pisała już na ten temat w dniu 25 VI „Gazeta Poznańska”, wskazując m. in. na zagadnienie tzw. Zieleniaka, czyli rynku warzywniczo-owocarskiego na szczeblu hurtu, stanowiącego prawdziwe ognisko dystrybucyjnych boleści miasta.

### Centrala Ogrodnicza za mało aktywna

Nawiązując do tego, można stwierdzić, że miejscowy oddział Centrali Ogrodniczej nie

dość aktywnie oddziałuje na kształtowanie się cen warzyw i owoców w Poznaniu. Jednym z powodów tego jest ów Zieleniak, którym Poznań nie może się pochwalić.

Poznański Zieleniak, jak już mówiliśmy, to hurtownia owoców i warzyw. Mieści się ona obecnie w byłej stajni, nazwijmy to po imieniu, i walczy z poważnymi trudnościami. Wystarczy nadmienić, że Zieleniak nie posiada chłodni, piwnic, wentylacji, urządzeń do skraplania warzyw, kanalizacji. W zajmowanej obecnie ubikacji jest ciasno, tłocznie, niewygodnie.

Tak zorganizowany Zieleniak zaopatruje całe miasto w owoce i warzywa, a więc sklepy PSS, MHD, szpitale, stołówki, zakłady gastronomiczne, stragany — zaopatruje jednym zdaniem ponad 300 tysięcy mieszkańców.

### Wędrująca instytucja

W swym niedługim życiu instytucja ta posiada za sobą już długą i ciekawą historię. Początkowo zajmowała pod gołym niebem plac Wielkopolski. Potem otrzymała przydział kwaterekowaty do hali ciężkiego przemysłu MTP. Obecnie znajduje się przy Wąłach Jagiellończyka. W najbliższym czasie projektuje się przeniesienie Zieleniaka do magazynu po materiałach budowlanych. Ale fachowcy mówią, że i to nie zmieni sytuacji na lepsze.

A tymczasem sezon warzywniczy i owocarski się zbliża. Wiadomo nam przy tym, że robotnicy poznańscy latem wolą „jarzynę, niż mięso, cały Poznań nie gardzi świeżymi ziemniakami podanymi na stół, ot tak z pietruszką. Małe bobasy wręcz oświadczają, iż bez słodzikowej marchewki po prostu nie umieją żyć, a również nikt z nas nie zrezygnuje z owoców, bo posiadają dużo witamin, są smaczne, pożywne i zdrowe.

### Trzeba jak najrychlej uregulować

Dystrybucja hurtową warzyw i owoców zajmuje się w Poznaniu Centrala Ogrodnicza. Posiada ona w terenie liczne punkty skupu — trzeba dodać, dobrze zorganizowane. Nie ma jednak dostatecznie wielkiego taboru transportowego i oczywiście właściwego Zieleniaka. To wszystko powoduje dodatkowe koszty, trudności w planowym dowożeniu towaru do miasta, a w konsekwencji nie-

dostateczną aktywność w walce ze zwoleńkami maksymalizacji prywatnego zysku.

Personel tej hurtowni daje sobie jakoś radę. Sprzedaje on towar i rano i wieczorem. Warzywa i owoce przyjmuje nocą. Ale nie może zaradzić wędnięciu i psuciu się niektórych artykułów.

Powstaje jednak pytanie: co personel ten zrobi, gdy w wyniku przeprowadzonej kontraktacji warzyw i owoców zaczną napływać liczne wagony tych towarów? Gdzie towar ten wówczas będzie można pomieścić?

Stale więc napotykamy na sprawę Zieleniaka. Jak ją rozwiązać?

Zagadnienie jest trudne do rozwiązania. Łatwo na przykład powiedzieć, że trzeba budować nową halę. Nawiasem mówiąc, halę taką będziemy budować.

Ale w tym wypadku problem trzeba rozwiązać jak się to mówi natychmiast.

Cóż więc robić?

Najsluszniej wydaje się, aby Zieleniak przejął wytypowany już magazyn po materiałach budowlanych. Lecz niezależnie od tego trzeba zostawić hurtowni obecne lokum, a nawet przenieść do innego lokalu spółdzielnię, zajmującą część hali Zieleniaka, aby w ten sposób powiększyć powierzchnię magazynowania owoców i warzyw.

Rozwiązałoby to chwilowe trudności.

Z. NARSKI

# Spółdzielnia Spożywców w Mogilnie awansowała na wyższe stanowiska

Stały rozwój Mogileńskiej Spółdzielni Spożywców, która posiada obecnie 28 punktów sprzedaży, jak sklepy spożywcze, piekarnie, masarnie, rozlewnie i restauracje, otwiera przed jej pracownikami duże możliwości awansów w pracy zawodowej.

W ubiegłym tygodniu wręczono 66 pracownikom spółdzielni noty nominacyjne awansując ich na inne stanowiska i do wyższych grup uposażeń.

Dotychczasowy robotnik magazynowy — Michał Olszewski został mianowany referentem zakupu warzyw, pomocnicą ku-

chenna — Zofia Iwanowska zaawansowała na kucharkę restauracji MSS, a sprzątaczką — Rozalia Kraśna została starszą woźną.

Na zebraniu zwołanym z okazji wręczenia nominacji, prezes MSS — Kwiatkowski wezwał wszystkich zebranych do dalszego współzawodnictwa w pracy i zgłaszania pomysłów racjonalizatorskich. Jest to droga, która umożliwi każdemu pracownikowi zajęcie wyższego stanowiska zawodowego, odpowiadającego jego rzeczywistym kwalifikacjom.

ALBERT MAŁECKI  
korespondent „Głosu”



## CZYTELNICZY „GŁOSU” PISZĄ

### Co na to DOKP Poznań?

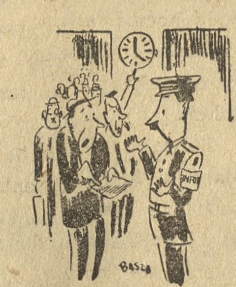
W dniu 20 czerwca 1950 r. o godz. 5 rano przybył do Poznania pociąg turystyczny wiozący 480 uczestników Kursów Początkowego Nauczania dla Dorosłych, zorganizowany przez Kuratorium Okręgu Poznańskiego.

Niemalą kłopotu, kierownikom grup sprawiły kasy biletowe na dworc w Poznaniu. Część uczestników kursu miała tylko tyle gotówki, ile wystarczyło na pokrycie biletów z przysługującą nam zniżką 66 proc.

Niejedni z nas mieli pociąg za 15 czy też za 20 minut, a tu się okazało, że kasy biletowe Dworca Głównego nie są poinformowane o udzieleniu zniżek kolejowych, na karty uczestnictwa, wskutek czego musieliśmy czekać na następny

pociąg, za 2 lub 4 godziny.

Kierownik grupy Żnina i Wągrowca udał się do okienka nr 17, gdzie urzędująca



tam pani orzekła, że: „karta powyższa nie jest ważna, gdyż jest wystawiona od stacji Poznań do Warszawy i przysługuje tylko 50 proc. zniżki kolejowej”. Taką samą odpowiedź otrzymali inni kierownicy. Kto miał w rezerwie trochę pieniędzy wykupił bilet normalny, a reszta...?

W końcu owa pani poleciła udać się do

kierownika urzędującego przy okienku nr 1. Lecz pan w okularach zastępujący kierownika również nie mógł nam dać konkretnej odpowiedzi.

Po kilkakrotnym przeanalizowaniu wspólnie owej „ciekawej karty uczestnictwa” pan ów kazał nam chwileczkę poczekać, zamykając okienko. Po krótkiej chwili przychodzi pan z okienka nr 1 wyjaśniając, że jednak bilety ze zniżką 66 proc. otrzymać możemy.

Powstaje więc pytanie, dlaczego kasjerzy Dworca Głównego nie są poinformowani o owych kartach uczestnictwa? Kierownik grupy żnina-wągrowieckiej żąda od kasjera przy okienku nr 1 książki zażaleń, ale jej nie otrzymał. Redakcji przesyłamy ową „cie-

kawą” kartę uczestnictwa celem ocenienia, czy naprawę wymaga ona wyższych studiów.

Jako świadków na powyższe podaję:

1. Antoni Górski, Inspektor Szkolny, Stubice.
2. Arkadiusz Górski ZSCH Wschowa.
3. Henryk Prus — Żnina, ZP ZMP.

Możemy zapewnić w imieniu DOKP, że niedociągnięcie to będzie w najbliższych dniach usunięte, gdyż nasza Dykcja Kolei nigdy nie każe długo czekać na rezultaty interwencji czynnika społecznego. Wierzymy, że bileterzy będą natychmiast pouczeni o sposobie odcytowania kart uczestnictwa, uprawniających do 66 proc. zniżki i więcej nieporozumień tego rodzaju nie będzie.

### Interwencja „Głosu” skutkuje

Park w Dobrzycy nie służy już jako wypas krów i owiec, a jest całkowicie oddany do użytku mieszkańców.

Oto co nam pisze Gminna Rada Narodowa w Dobrzycy: „Za umieszczenie w gazecie artykułu „Park czy pastwisko” prezydium Gminnej Rady Narodowej wyraża podziękowanie, gdyż interwencja ta odniosła skutek. Sędzia Miedziński przestał paść krowę w parku.”

**„Czytelnik”**  
WACŁAW GĄSIOROWSKI  
**CZARNY GENERAL**  
str. 415 — zł 400

ANTONI MARIANOWICZ  
**NA WPÓŁ DRWIĄCO**  
str. 106 — zł 200

MIKOŁAJ LEŚKOW  
**OPOWIEŚĆ O TULSKIM MAŃKUCIE**  
**BALWIERZ-ARTYSTA**  
str. 107 — zł 120

Biblioteka Szkolowa  
MULK RAJ ANAND  
**DWA LIŚCIE I PAK**  
str. 319 — zł 100

Biblioteka w prenumeracie  
JORGE AMADO  
**JUBIABA**  
str. 350 K1499 — zł 370

Na zakończenie bieżącego sezonu operowego w Poznaniu Teatr Wielki wystawił dramat muzyczny „Niziny” Eugeniusza d’Alberta. Dzieło to powstało ze skrzyżowania stylu wagnerowskiego z włoskim weryzmem. Kompozytorowi operowemu owych czasów trudno było się oprzeć przemownemu wpływowi muzyki „mistrza z Bayreuth”. Z drugiej strony publiczność fin-de-siècle’u, znudzona patosem i uroczyście rozwekłością czterowieczorowego „Pierścienia Nibelungów”, żądała, aby dramat operowy dał jej brutalną prawdę życia bez ostonek. Istotnie „werystyczne” opery Puccini’ego, Charpentiera („Luiza”), Masseneta („Navarezza”), Wolff-Ferrari’ego („Klejnoty Madonny”) spotkały się z niezwykłym uznaniem słuchaczy. Emocjonowano się sensacyjnością tych librett operowych, gdzie nóż, rewolwer lub sztylet były nieodłącznymi rekwizytami, gdzie szaleły miłosne i namiętności kłębły się bez chwili wytchnienia. Bohaterzy oper werystycznych to często mordercy, prostytutki i uwodziciele („Malavita” Umberta Giordano). Akcja „Iris” Mascagniego odbywa się w japońskim domu publicznym. Ryszard Strauss poszedł jeszcze krok dalej, wprowadzając na scenę anormalność i perwersję („Salome”) do tekstu O. Wilde i „Elektra” podług Hoffmanna-thala. Oto jakie tematy interesowały epokę schyłkową.

„Niziny” zostały napisane w roku 1903, czyli w czasie, kiedy „Cavaleria” i „Pajace” Mascagniego — Leoncavalla fascy-

# „NIZINY” E. d’Alberta w OPERZE IM. ST. MONIUSZKI

nowały już od 10 lat całą Europę. Jednakże Eugeniusz d’Albert (ongis uczeń Liszta) umiał w swej twórczości ustrzec się przed skrajnościami weryzmu. Lubiał dobierać libretta wyszukanie oryginalne („Zamarle o-czy”, „Podarowana żona”), ale wszędzie zachowywał miarę. Dzięki temu opery jego i dziś są dla nas żywe, podczas gdy od perwersyj straussowskich odwracamy się — mimo bardzo wartościowej muzyki.

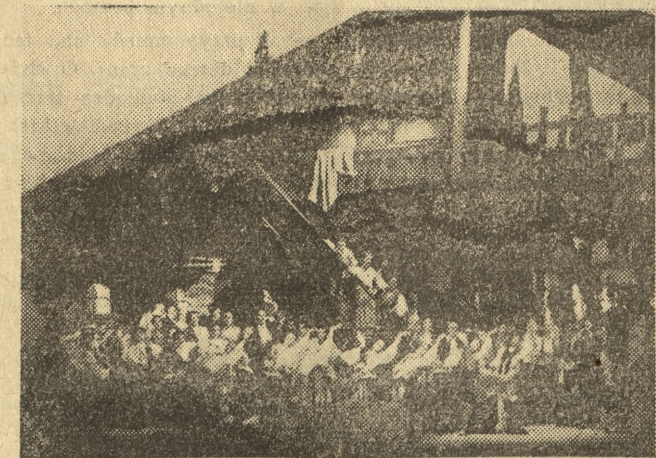
D’Albert w „Nizinach” maluje tragedię dziewczyny z proletariatu wiejskiego, wyzyskiwanej przez cynicznego obszarnika Sebastiano. Ale bohaterka opery wraz z mężem przejrzą machinację bogacza, przeciwstawiają się krzywdzie, wzywają spod przemocy. Lud stanie solidarnie po stronie buntowników, którzy porzucą „niziny”, by rozpocząć nowe, szczęśliwe życie.

„Niziny” jak już mówiliśmy, korzystają muzycznie wiele z weryzmu i wagneryzmu. D’Albert zaniechał tu dzielenia opery na odrębne numery aryj i duetów, dał deklamacyjne, swobodne recitativo, przewagę akcentów dramatycznych, śmiałość jaskrawej orkiestracji.

Akcja odbywa się w Hiszpani (co muzyka podkreśla doprawdy bardzo nieznacznie). Kilka charakterystycznych motywów przewodnich powraca uporczywie. Zwracają uwagę zapożyczenia od innych kompozyto-

rów (Bizet, Grieg itd). Recitativa nie są dla śpiewaków zanedo wygodne — porównamy z Puccini’em W sumie: całość niewątpliwie zajmuje zwłaszcza nastrojowy początek (świat w górach), sceny z małą Nuri, młynarzem i sąsiadkami w I obrazie, wreszcie akt II

mie. Praktyka operowa stosuje takie chwytły od niepamiętnych czasów. Sądzę jednak, że te ewolucje poznańskie (projektu L. Wójcikowskiego) miałyby raczej sens wcześniej — może w I akcie? Dane pod sam koniec, trochę psują linię narastającego konfliktu.



Scena zbiorowa z aktu II

(spowiedź Marty, jej duety z Sebastianem i Pedrem).

Aby dać chwilę odetchnienia wśród ponurości dramatu, wsunięto do „Nizin” — na poznańskim przedstawieniu — wkładkę baletową (oryginalny taniec hiszpański). Ale nie ma się czym gorszyć. Podobno słynna habanera w „Carmenie” jest kompozycja Yradiera, włączoną przez Bizeta zupełnie świad-

Tym niemniej nasz balet spisał się ładnie. Tańce pomyslane zostały zgola nieszablono-wo. Kapryśny hiszpański rytm podkreślono efektywnie — tupotem nóg klaskaniem lub naśladowaniem (za pomocą palców) charakterystycznego stukotu kastanietów.

Reżyserował całość Emil Chaberski, którego wysiłki należy ocenić bardzo pozytywnie.

dro ma być trochę niezgrabiasz — ale tylko trochę.

Zygmunt Mariański odniósł poważny sukces jako demoniczny Dom Sebastiano. Głos brzmiał mu socyście, skoncentrowanie w dźwięku. Mariański dał w swej roli wiele żywiołowego neru tak muzycznego jak i aktorskiego.

Jadwiga Musielewska trafiła — jako naiwna, mała Nuri — na swój genre, w którym już przed wojną celowała (pamiętacie jej Siebla albo córeczkę w „Czterech Gburach”?).

Trójkę złożonych sąsiadek Marty kreowały M. Didur-Zaluska, I. Zychowska, M. Janowska-Kopczyńska. Było przyjemnością obserwować na scenie te trzy zgrabne aktorki i inteligentne śpiewaczki. Szczególnie Didur-Zaluska wglądała jak rasowa Hiszpanka ze Sewilli.

Mniej role spoczywały w doświadczonych rekach: I. Mikulina (Tomasso). W Szpingiera (Moruccio), J. Katlina (Nando). Całość muzyczną opracował wnikliwie Z. Wojciechowski — tak zwykle niezawodny. Dekoracje projektował Mieczysław Nalewajski Młyn (w aktach I i II) udał się niewątpliwie za to w scenie górskiej wolałoby się więcej przestrzeni i „oddechu”. Niektóre kostiumy pomyslane szczęśliwie w kolorowiczego nie można jednak powiedzieć o strojach Marty i Pedra.

Kazimierz Nowowiejski



# Młodzię Odolanowa chce się uczyć

Z korytarza Państw. Szkoły Ogólnokształc. st. lic. w Odolanowie wysypuje się na ulicę młodzież. Chłopcy i dziewczęta w wieku 13 do 15 lat, uśmiechnięci, radośni, szczęśliwi ze złożenia egzaminu do klasy ósmej. Wielu jednak z nich wychodzi ze szkoły z płaczem. Nie dlatego aresztują, że nie zdali egzaminu. Powód jest zupełnie inny. Posłuchajmy, co mówi o tym dyrektor zakładu ob. Duczmal:

— Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego pozwoliło nam przyjąć tylko 40 uczniów, gdy tymczasem egzamin zdało 58 na 63 zgłoszonych. Więc 18 dzieci, mimo że egzamin zdali a pomysłnym wynikiem, nie będzie prawdopodobnie przyjętych. W najbliższych dniach pojedzie do Poznania delegacja z prośbą o zezwolenie przyjęcia pozostałych uczniów. Czy Kuratorium zezwoli — nie wiadomo.

Naszym zdaniem należałoby pozostałym młodzieży umożliwić w jakikolwiek sposób dalszą naukę. Kuratorium powinno rozpatrzyć tę sprawę i pozwolić na utworzenie dwóch klas ósmych.

(St. Z.)

## LESZNO

W niedzielę, dnia 9 lipca br. odbędzie się w Osieczynie, pow. Leszno Zjazd Okręgowy Kół Śpiewaczych XII Okręgu Leszczyńskiego z następującym programem: godz. 14 próba chóru ogólnych, godz. 16 otwarcie zjazdu i zawody poszczególnych kół, godz. 19 ogłoszenie wyników, godz. 20 zakończenie zjazdu i zabawa ludowa.

# Niedzielne imprezy sportowe

Na Stadionie Miejskim w Kaliszu rozegrane zostanie o godz. 14.30 spotkanie piłkarskie z cyklu finałowych rozgrywek o wejście do kl. A POZPN pomiędzy „Unią” Po-

znańską a miejscowym „Włókniarzem”. O g. 15 rezerwy Gwardii zmierzą się w własnym boisku w meczu o mistrzostwo kl. B POZPN z drugą drużyną Kolejarza Ostrów.

## Rzemiosło kaliskie pomoże w zniwach

Na niedzielnym posiedzeniu ob. Rogacki zapoznał członków Cechów Rzemieślniczych z nowym statutem, który wchodzi w życie w związku z przeprowadzoną reorganizacją. Do władz kierujących cechami poraz pierwszy w historii ruchu rzemieślniczego obok walnego zgromadzenia wybrano Zarząd Komisji Rewizyjnej wchodzi sąd cechowy. Nowością jest również kompetencja Zarządu, który może przeprowadzić kontrolę każdego warsztatu rzemieślniczego. Statut zobowiązuje dalej członków Zarządu do roztoczenia troskliwej opieki nad uczącą się młodzieżą oraz udzielenia pomocy racjonalizatorom. Poważnym osiągnięciem jest również założenie Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej.

Na wniosek i apel przew. — ob. Karcza uchwalono rezolucję, w której rzemiosło kaliskie dla uczczenia VI rocznicy PKWN-u zobowiązuje się wziąć udział w akcji zniwowej przez 2 niedziele. (bi)

mech w piłkę nożną pomiędzy pracownikami PRN a pracownikami PKP Oddziału Elektrotechnicznego w Lesznie. (R)

Na stadionie w Wolsztynie gościć będą lekkoatletki i lekkoatletki poznańskiego Kolejarza, którzy rozegrają mecz z Kolejarzem wolsztyńskim. W skład drużyny wolsztyńskiej wejdą najlepsze zawodniczki i zawodnicy powiatu z Ratajczakiem, Skwierzyńskim, Strauchmanem i Krzemieńskim na czele. (kh)

Ciekawe zawody o mistrzostwo I ligi żużlowej z udziałem Związku Kolejarzy Warszawy, Ognia Łódź i Kolejarza Rawiczy odbędą się w niedzielę, 9 lipca br. na stadionie olimpijskim we Wrocławiu. Organizatorem zawodów jest ZKS Kolejarz Rawicz. Na zawody te uruchomiony zostanie pociąg nadzwyczajny z Rawicza do Wrocławia, z odjazdem około godz. 11. Blższych informacji udziela ob. W. Hanckowiak, Rawicz, ul. Boh. Stalingradu nr 28.

## ZS „Gwardia” patronuje klubom młodzieżowym

Z. S. „Gwardia” w Krotoszynie objęła patronat nad nowopowstałymi szkolnymi klubami sportowymi przy Liceum, Pedagogicznym i Liceum Ogólnokształcącym. Młodzież korzysta ze sprzętu sportowego, boisk i opieki, którą otaczają starsi zawodnicy swych młodych kolegów sportowców. (fk.)

**KRONIKA**  
**LIPIEC**  
SOBOTA 3.39  
Elizbety zach. 20.15  
Księżyc w. 23.30  
zach. 14.00

## Dzień Kalisza

Oddział Redakcji i Administracji: plac Bohaterów Stalingradu 10 tel. 14-39, po godz. 17 tel. 10-73  
WAŻNIEJSZE TELEFONY  
Pogotowie Ratunkowe PCK (Kościuszki 3) 11 11  
Zaw. Straż Pożarna 21-77  
Komenda Pow. M. O. 10-30.  
DYŻUR NOCNY APTEK  
Dyżur nocny pełni apteka mgr. M. Ptaszyńskiego, ul. Kanoniczna 6, tel. 14-87  
TEATR  
Państw. Teatr im. Bogusławskiego — „Odwety” — Kruczkowskiego  
KINA  
Wolność: „Ali Baba i 40 rozbójników”, prod. ameryk. o g. 16, 18 i 20 w dni powszednie; w niedzielę i święta o godz. 14.  
Bałtyk: „Młodzi marynarze”, prod. radz. Seanse o godz. 18 i 20, w niedzielę i święta o godzinie 16.  
Stylowe: Z powodu generalnego remontu kino nieczynne.

## V Zjazd Śpiewaczy w Wolsztynie

W nadchodzącą niedzielę, 9 bm. odbędzie się w Wolsztynie V Zjazd Śpiewaczy okręgu nowotomyskiego, nad którym protektorat objęli przewodniczący prezydium Pow. Rady Narodowej ob. Zygmantak z Wolsztyna i ob. Matecki z Nowego Tomysła.

Program przewiduje o godz. 10.30 otwarcie Zjazdu w ogrodzie Domu Partijnego a o godz. 11 konkursowe zawody śpiewacze. Po południu odbędzie się w ogrodzie specjalny koncert z uroczajami popisy śpiewacze dowolnych utworów, ogłoszenie wyników zawodów i rozdanie nagród oraz zabawa ludowa. Chór „Lutnia” organizujący tę ciekawą imprezę artystyczną, ma ambicję powtórzyć swój zeszłoroczny sukces, zapewniający mu wejście do pierwszej kategorii chórów śpiewaczych. (kh)

## Obwieszczenia

Zgłoszenia na pierwszy rok studiów w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu przyjmują się od 1-30 lipca br. w godz. 10-12, pl. Wolności 8.

Do podania o przyjęcie załączyć należy następujące dokumenty:

1. własnoręcznie napisany życiorys
2. kartę ewidencyjną kandydata na pierwszy rok studiów
3. metrykę urodzenia
4. świadectwo dojrzałości w oryginale
5. dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej
6. świadectwo moralności (o ile była przerwa w nauce)
7. kwit z uiszczenia opłat manipulacyjnych
8. kwit z uiszczenia opłat egzaminacyjnych
9. 3 fotografie.

Po ukończeniu Roku Ogólnego PWSSP, następuje specjalizacja na Wydziale Malarstwa i Grafiki, lub Rzeźby i Sztuki Wnętrznej. K1495

Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa w Skwierzyźnie (Ziemia Lubuska) przyjmuje zgłoszenia uczniów i uczennic z ukończoną klasą 7 do zawodu introligatorskiego i stolarskiego do dnia 20 sierpnia. Internat na miejscu. — Dyrekcja. K1461

## Pracownicy poszukiwani

Instruktor — czeladnik introligatorski — do szkoły zawodowej potrzebny. Wynagrodzenie wg grupy 5, plus dodatek przemysłowy. Miejskanie dla samotnego zapewnione. Zgłoszenia pisemne pod adresem: Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa Skwierzyzna (Ziemia Lubuska). K1460

Referenta transportowego i ekspedycji, trzech kierowników na oddziały do produkcji wód gazowych i obciążu piwa zaangażuje natychmiast państwowa instytucja. Oferty Głos Wielkopolski dla K1470.

Głównego księgowego ze znajomością księgowości przebitkowej oraz arkusza rozliczeniowego zatrudni zaraz przedsiębiorstwo spółdzielcze. Oferty: „Głos Wielkopolski” dla K1485.

Drukarsko-maszynista obeznany z maszynami introligatorskimi natychmiast potrzebny. Spółdzielnia Pracy „Spójnia” Poznań, Górczyńska 40/42. K1494

## Wielkopolski Poznań

**TEATR**  
OPERA: W sobotę i niedzielę o godz. 19 „Così fan tutte” — Mozarta w wykonaniu uczniów Państw. Wyższej Szkoły Operowej w Poznaniu.  
POLSKI: Dziś i codziennie o godz. 19.30 występ Państw. Teatru im. Jaracza z Olsztyna — Elżbiaga „Odwety” — L. Kruczkowskiego.  
NOWY: Dziś i w dni następne teatr nieczynny.  
KOMEDIA MUZYCZNA: Dziś i w dni następne teatr nieczynny.  
MŁODEGO WIDZA: Dziś i codziennie o godz. 15 „Góry Worobiove”.

**KINA**  
Apollo — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Hrabia Monte Christo”; Bałtyk — o godz. 15.30, 18 i 20.30 „Poszukiwacze złota”; Rialto — o g. 15.30, 18, 20.30 „Ali Baba i 40 rozbójników”; Warta — o godz. 14 i 16 „Dzieci kapitana Granta”; o godz. 18 i 20 „Sen o miłości”; Letnie (Park Targowy) — o godz. 17, 19 i 21 „Zakochani są sami na świecie”; Piast (Staroleka) o godz. 18 i 20 — „Pocałunek na stadionie”.

**WYSTAWY**  
Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddz. w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28 „Wystawa Sztuki i Rękodziela Ludowego”. Otwarta w dni powszednie od godz. 10-18, w niedzielę i święta od godz. 10-17.

**MUZEA**  
Muzeum Narodowe czynne codziennie w godz. od 10 do 19.  
Muzeum Przyrodnicze (ul. Zwierzyniecka nr 19) — otwarte od godz. 9 do 14.30.  
Muzeum Prehistoryczne (ul. S. Mielżyńskiego nr 26/27) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni świątecznych od godz. 9-15.

Redakcja: Poznań ul. Grunwaldzka 19, 60-001 Mar. celistski telefon: redaktor naczelny 77-68 — za stępcą nac. redaktora 78-38 sekr. redakcji 77-90 dzia. miast. 78-57 dzia. depesz 78 14 ocnw 64-72 Redaktor naczelny Jan Zajączkowski Redaktor naczelny wice: w godz. od 12-13 Prenumerata na „Głos Wielkopolski” otrzymuje P. P. K. RUCH Nr konta — 4-6714 Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Wyspiańskiego 10 i p. tel. 64-75 i 62-70 Konto PRO Poznań nr 4 6777/110 czynne od godz. 7-16.30 w soboty do 14.30 Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa Czytel. iłk” Delegatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62 70

Troczno Wielkopolskie Zakłady Graniczne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydrębiono-Zakład Główny w Poznaniu K-1-11813

Księgowo-planistę i palacza do kotła parowego 8 atm, zatrudni Spółdzielnia Pracy Jelitocentrum, Koronarska 18. K1496

2 samodzielnych księgowych, 2 magazynierów z praktyką poszukuje państwowe przedsiębiorstwo przemysłowe w Poznaniu. Oferty Głos Wlkp. dla 4799g.

Murarzy, blacharzy oraz robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych przyjmie natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Zgłoszenia Grobla 15 pokój nr 11. K1503

**OGŁOSZENIA DROBNE** Narodowy Bank Polski konto nr 110 313 Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 7-16.30, w soboty do 14.30 w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

## Wolne posady

Samodzielna gospodyni do jednej osoby (wielb), plebania potrzebna. Oferty Głos Wielkopolski dla 4869g.

Zegarmistrzowski pomocnik samodzielny potrzebny zaraz — Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 1832.

Dobry fachowiec cukiernik potrzebny zaraz. Bernard Le. wandowski, Legnica, ul. Papienka 62 woj. Wrocław. 4763g

Młodsza księgowa potrzebna. Apteczny Dom Handlowy al. J. Wielkopolska 8. 4781g

Gospośnia starsza zaraz na wyjazd do Łodzi. Małżeństwo z dzieckiem 3-letnim. Warunki dobre. Oferty Głos Wielkopolski dla 4829g.

Czeladnik fotograf zaraz potrzebny. Oferty Głos Wielkopolski dla 4821g.

Pomocnica domowa uczciwa, do samotnych. — Zgłoszenia: Kiosk Armii Czerwonej 21 4880g

Pani do prowadzenia małego domu potrzebna w Krakowie. Oferty Głos Wlkp. dla 4879g.

Czeladnika i ucznia, Biekarnia, Jarocin, Armii Czerwonej 19. 4850g

Dziewczyna z gotowaniem potrzebna zaraz. — Mielżyńskiego 13, m. 5. 4860g

## Wolne posady

Samodzielna gospodyni do jednej osoby (wielb), plebania potrzebna. Oferty Głos Wielkopolski dla 4869g.

Zegarmistrz rutynowany, brzoista nieprzeciętny fachowiec, dyplomy przedwojenne szuka posady. Oferty: Obrzycko, pow. Szamotuły, Rybaki 3, zegarmistrz. 4645g

Trzymiesięczne nowoczesne kursy księgowości. Łódź — skrzynka 163. K1437

Tańców nowoczesnych narodowych, step, wycza M. Szczurek Zeylanda 2. 4516g

Szkoła Przeposobienia Handlowego plac Wolność 2 — przyjmule zapis, na 3-miesięczny kurs księgowości wraz z przebitką i jednolitym planem kont w stenografii i maszynopisanu. 4663g

Z okazji ślubu, za złożone życzenia, kwiaty oraz za wykonanie gry na skrzynkach w kościele składam i drogą wszystkim serdeczne. Bóg zapłać! Bożena i Eugeniusz Pawlakowie. 4794g

Obełgę rzuconą na ob. Gramzową zam. ul. Wiśniowa blok VII odwołuję i przepraszam. Helena Braun, Wiśniowa — blok VII. 4872g

Obiektyw Zeiss' Sonnar 1:1.5, Zielona Góra ul. Morwowa 1b, telefon 384. K1458

Parcelę 2500 m<sup>2</sup>, Sołacz, 2 miliony 1000 m<sup>2</sup> i 900 m<sup>2</sup> — Ostroroga sprzedaje Hmz. Piękar 19. 4523g

Kamienica wycieczna 3-pokojowa wolne 5 500 000, willa 3-pokojowa wolne 3 300 000 druga 1 700 000; parcela wylowa (Orlowo — Gdynia) 1 000 000. Grzeszczyński Warszawa 22. 4644g

Maszynistka wykwalifikowana ze znajomością księgowości potrzebna zaraz. Oferty Głos Wlkp. dla K1502.

Pracownika umysłowego dla spraw lecznictwa przyjmie zaraz Państwowe Sanatorium Przeciwgruźlicze w Trzebiechowie, pow. Świebodzin; mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Blższe warunki przy przyjęciu. K1504

Tokarzy, 2 robotników do odlewni oraz jedną sprzątaczkę do pracy dziennej (4-5 godzin) zatrudni natychmiast Zakład M. O. 16 — Brębrowicz, Poznań, Koronarska 10. K1507

**OGŁOSZENIA DROBNE** Narodowy Bank Polski konto nr 110 313 Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 7-16.30, w soboty do 14.30 w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5). Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

„Zbrojówka” 250, pierwszorzędną, jeszcze bez szlif sprzedam. Górczyn. Zgoda 16 m. 7. 4490g

Parcela 3500 m<sup>2</sup>, Junikowo, idealna po-wo: — kamienie składami — idealna po-wo 2500 000. Juska, Rokossovskiego 20, kawiarnia 4830g

Gabinet mekki, polerowany gwarantowane wykonanie — okazja. Magazyn Mebli, Rybaki 6. 4513g



**Już wiem, jaki będzie sezon „pełnego lata”**  
Mówi nam o tym barwnie i wyczerpująco najnowszy Nr 4 „Świata Mody”, ilustrujący letni sezon bogatą kolekcją oryginalnych modeli i wzorów. Wspólną cechą wszystkich modeli „Świata Mody” jest ich estetyczny umiar i stuprocentowa „życiowość”. Piękne kolorowe wzory podane plastycznie i z dużą dokładnością kra- wieczką — a więc łatwe do wykorzystania. Każda, najwybredniejsza nawet pani znajdzie niewątpliwie w Nr 4 „Świata Mody” szereg „swoich wymarzonych” modeli. Numer letni „Świata Mody” jest do nabycia we wszystkich kioskach gazetowych i księgarniach.

## SWIATA MODY

Sprzedamy samochód 3 tony Chevrolet, na chodzie. Wiadomość: telefon 12-25. 4795g

Resztówka 80-morgowa, 20 km od Poznania, przy mieście — 1 200 000 Dłutwickiej Daszyskiego 59. 4835g

Miekkarnia, garnitur parowy wskaże Kupno Krzywoski Poznań Działyskich 8. 4832g

Gospodarstwo 40-morsowe zielenia buraczana zniwami bez inwentary 3 km od miasta przy szosie wdzierzawie — wżół sprzedam — Przejście 300 000 Dłutwickiej, Daszyskiego 59. 4834g

Pianino tanio sprzedam, Adres wskaże Gos Wlkp. nr 4831g. WIHK, ogród letnisko Mosina Święta komunikacja, Telefon 21-00. 4844g

**Miejski Handel Detaliczny w Poznaniu**  
Pion Przemysłowy  
uruchomił  
**Sklep Komisowy I kat.**  
w Poznaniu, Paderewskiego 11  
Przyjmujemy w komis: wyroby ze złota i metali szlachetnych, obrazy, rzeźby, dzieła sztuki, antyki, dywany, kilimy, futra, galanterię skózaną, broń myśliwską i instrumenty muzyczne. K1506

**Centrala Odzieżowa**  
Hurtownia Rejonowa w Poznaniu  
zawiadamia że w czasie  
**od 1 lipca 1950 r.**  
urzędu  
wyprowadzi towary wybrakowanych branżi konfekcyjnej  
Wyprowadz odbywa się w Sklepie C. O. w Poznaniu przy ul. Walki Młodych nr. 6 i dostępna będzie dla każdego człowieka pracy. K144

Samochód osobowy DKW (Meisterklasse), kabriolet, stan dobry, Of. Gos Wlkp. dla 4853e lub telefon 44-45. 4853g

Samochód ciężarowy do 2 ton dobrym stanie, kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 4877g.

Samochód DKW, po generalnym remoncie, sprzedam. Warszawa, Kościelna 34. 4851g

Kabriolet Eifel Poler limuzyna „Tatra” maszyna do picania biuro gabinetowe, kaloryfer gazowy piec elektryczny do łazienki Wiadomość: Limanowskiego 10, m. 16, tel. 72-04. K1509

Poszukuje do 20 m rury cyrowej 16 17 do 20 mm. Oferty Głos Wlkp. dla 4792g.

Samochód elektryczny, dobrym stanie, Łukaszczyca 10 m. 6. 4819g

Simke albo Kadeta dobrym stanie, korzystnie kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 4865g.

Kupimy składowe óska polowe (ameryk.), tel. 15-16 lub Związka Augusta 1, m. 3. K1508

Poszukuje do 20 m rury cyrowej 16 17 do 20 mm. Oferty Głos Wlkp. dla 4792g.

Samochód elektryczny, dobrym stanie, Łukaszczyca 10 m. 6. 4819g

Simke albo Kadeta dobrym stanie, korzystnie kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 4865g.

Kupimy składowe óska polowe (ameryk.), tel. 15-16 lub Związka Augusta 1, m. 3. K1508

Poszukuje do 20 m rury cyrowej 16 17 do 20 mm. Oferty Głos Wlkp. dla 4792g.

Samochód elektryczny, dobrym stanie, Łukaszczyca 10 m. 6. 4819g

Simke albo Kadeta dobrym stanie, korzystnie kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 4865g.

Kupimy składowe óska polowe (ameryk.), tel. 15-16 lub Związka Augusta 1, m. 3. K1508

Poszukuje do 20 m rury cyrowej 16 17 do 20 mm. Oferty Głos Wlkp. dla 4792g.



# „Pierwszy start”

## — polski film młodzieżowy

Film Polski realizuje pierwszy po wojnie film młodzieżowy — komedię filmową „Pierwszy start”. Film ten przedstawia młodzież z różnych środowisk społecznych, która przechodzi szkołę wychowania na wartościowych obywateli Państwa Ludowego w szeregach powszechnej organizacji „Służba Polsce”. Na tle ośrodków kursów szybowcowych dla młodzieży film pokazuje jak pod wpływem wychowania w gromadzie, młodzi chłopcy i dziewczęta hartują wolę, kształtują charakter i świadomość ideologiczną oraz zdobywają sprawność fizyczną.

Ze znanych aktorów w „Pierwszym startzie” występują: J. Jaroń, W. Walter, J. Chojnacka, A. Mikołajewski i W. Woźniak. Trzon aktorski filmu stanowi grupę chłopców z różnych

stron Polski, którzy zostali wybrani spośród młodzieży wstępującej w szkolnych i robotniczych zespołach świetlicowych Związku Młodzieży Polskiej.

Wyszukiwanie młodych talentów — wśród młodzieżowych teatralnych zespołów amatorskich dało jak najlepsze wyniki. Chłopcy ci, którzy po raz pierwszy znaleźli się przed obiektywem aparatu filmowego grają swobodnie, nie tracąc nic ze swojej młodzieżowej naturalności.

Szybowiec „Junak”, wokół którego toczy się akcja filmu, to prototyp nowego polskiego modelu szybowca „Jastrząb”. W scenach przedstawiających lot szybowca biorą udział najlepsi nasi piloci szybowcowi Ziętek i Góra.

# NIEWDZIĘCZNI SENEGAŁCY

Jak donosi paryska „Action” — sztab francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach postanowił roztoczyć ścisły nadzór nad oddziałami Senegalczyków i nie skierować ich więcej do walki. Żołnierze afrykańscy nabrali bowiem przekonania, że ustrój kolonialny może być złamany. Żołnierze ci — zdaniem sztabu — stracili wszelki szacunek dla władz francuskich i wracając do Afryki stanowią poważne niebezpieczeństwo.

Doprawdy, jacyś podstępni ci Senegalczycy: zamiast umierać w cudzym interesie — usiadamają się politycznie!

W związku z pewnym bankrutem

Znane paryskie magazyny „Au bon marche”, zatrudniające przeszło 4.000 pracowników, ogłosiły w pierwszym kwartale br. swoją niewypłacalność.

Grupa finansistów francuskich zaproponowała wierzytelcom „Au bon marche” natychmiastową spłatę długów oraz wkład 200 milionów franków, celem dalszego prowadzenia firmy.

Natychmiast zgłosiło się kilku kapitalistów amerykańskich, którzy wyrazili gotowość przejęcia firmy, przy wpłacie na jej konto 1.000 milionów franków. Rozpoczęła się gorączkowa licytacja, którą wygrali oczywiście Amerykanie.

Tak więc „Au bon marche”, jeszcze jedno przedsiębiorstwo francuskie przeszło na własność obcego kapitału. Dotychczasowy zarząd firmy wyraził tylko przy tym nieśmiałe życzenie, „aby fakt ten nie rzucił się za bardzo w oczy francuskiemu klientowi”.

Zbędne skrupuły! Przecież i tak wszyscy wiedzą, że cały kraj, cała Francja sprzedawana jest, kawalek po kawalku, administratorom planu Marshalla.

St. R.

# Czyn Lipcowy pływaków

Po powrocie z Francji, najlepsi pływacy polscy złożyli na ręce prezesa Polskiego Związku Pływackiego — Grudy i kier. Wyzd. Kult. Fiz. CRZZ — Dołowego zobowiązania sporowe dla uczczenia Święta Odrodzenia — 22 lipca.

Proniewiczówna — poprawiła rekord Polski na 100 m st. klas.

sycznym, Dobranowska — na 200 m st. klas., Dzikówna — na 400 m st. dow., Nikodemski i Żuklok — na 200 m st. klas., Dobrowolski i Szoltysek — na 100 m st. motyl., Boniecki — na 100 m st. grzbiet., Gremłowski — na 1.500 m oraz sztafety — 3×100 m st. zmian. kobiet i 4×100 m st. dow. kobiet.

Pomoc w wypełnieniu zobowiązań zadeklarowali trenerzy Majchrzak i Królik. Nowe rekordy zobowiązali się ustanowić pływacy w terminie do dnia 22 lipca.

# Kolejarz CZY Ogniwu-Cracovia?

Jutro, w niedzielę, dnia 9 VII bież. roku rozegrany zostanie mecz piłkarski o mistrzostwo I klasy państwowej, pomiędzy ZKS Ogniwu-Kraków a miejscowym Kolejarzem.

Mecz zapowiada się interesująco. Ogniwu-Cracovia przegrywając w ubiegłą niedzielę z Legią-Warszawa, spadła w tabeli o jedno miejsce niżej. Z tego też powodu będzie się starała rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść i umocnić swoje miejsce w czołówce, jest to bowiem ostatni mecz w pierwszej połowie rozgrywek. Kolejarz natomiast, po porażce z Unią-Ruch, znalazł się obok kroczącego na ostatnim miejscu Związkuwca-Warty.

Kierownictwo klubu, biorąc pod uwagę rozgrywane dotychczas mecze na boisku Warty, z nieszczytnym powodzeniem dla siebie, postanowiło przenieść rozgrywkę na własny teren.

A zatem, jutrzejszy mecz Cracovia — Kolejarz odbędzie się o godzinie 18 na boisku Kolejarza w Dębcu.

# Turniej kół sportowych Spójni

Sekcja piłki nożnej Koła Sportowego „Spójnia” przy Centrali Spółdzielni Młecz.-Jaj. organizuje w dniu dzisiejszym (sobota, 8 bm.) o godz. 16 na boisku przy Radiosądku (ul. Gen. Świerczewskiego) czwórmecz błyskawiczny o puchar przechodni. Udział w turnieju biorą drużyny kół sportowych Spójnia w Poznaniu: przy Polskich Zakł. Zbożowych, przy Centr. Handlowej Przemysłu Chemicznego, Centr. Rybnej i Centr. Spółdz. Młecz.-Jaj.-czarskiej.

# Wśród nowych książek „KIPPS”

Hitoria trochę jak z bajki: biedny subiekci w sklepie galanteryjnym pana Shalforda w Folkestone (dla Anglii i narzawisko i miejscowość mówią same za siebie) staje się nagle człowiekiem bogatszym, niż jego szanowny pryncypał, tudzież narzeczoną panny z „dobrego domu”. Jak łatwo się domyśleć, sytuacja tego rodzaju stwarza doskonałe pole dla zabawnych i nie tylko zabawnych perypetii, które żywo i z humorem rozwija przed czytelnikiem H. G. Wells w powieści „Kipps”.

Polski czytelnik zna H. G. Wellsa jako autora bardzo poczytnych powieści fantastycznych, takich jak „Niewidzialny człowiek”, czy „Wehikuł czasu”. Twórczość fantastyczną zjednała Wellsovi dużą sławę nie tylko w Anglii, lecz i w wielu innych krajach, podczas gdy jego powieści obyczajowe nie doczekały się takiej popularności. A szkoda, bo wcale nie są gorsze od powieści fantastycznych. Autor jest doskonałym malarzem życia angielskiego drobnomieszczaństwa i burżuazji na przełomie XIX i XX wieku. Jego pióro z ciętością, ale i pogodą podchwytuje drobne, lecz charakterystyczne smieszności angielskiego mieszczaństwa. Interesujące i pełne swojego humoru stronice powieści zawierają także trafną i w zasadzie krytykę mieszczańskiego społeczeństwa tego okresu — krytykę nierzadko wyraźniejszą niż wypowiedzianą, lecz raczej zasugerowaną czytelnikowi.

Wellsa łączy z twórczością Shawa pewna wspólna cecha: skłonność do krytyki bez pokwitowania jej pozytywnym rozwiązaniem, do pokazania zła w sposób trafny i przekonywujący, lecz bez podania środków zaradczych. Oczywiście Wells nie potrafił tak mistrzowsko operować paradoksem jak Shaw, którego kpina nie schodzi z wyżyn sztuki, ale i jego humor jest — mówiąc językiem p. Shalforda z Folkestone — w pierwszorzędnym gatunku.

Brak twórczego rozwiązania poruszonych problemów społecznych — to zasadnicza wada „Kippsa”. Autor pokazał prostego człowieka, zawieszoną na kole fortuny, które niestannie się kręci, raz w górę, a raz w dół. Próba pokazania sił napędowych tego koła nie powiodła się Wellsovi, a recepty, które tworzy dla uniknięcia zbyt bolesnych dla człowieka koziółków tego kołowrotu, są równie szlachetne w intencji, jak naiwne i niezdarne. Wady te czynią książkę mniej wartościową w aspekcie jej społecznego znaczenia, nie odbierają jej jednak zalet, do których należy należeć przede wszystkim trafny i ciekawy obraz angielskiego drobnomieszczaństwa z okresu przełomu XIX i XX wieku oraz pogodny humor.

sł.

\*) H. G. Wells — „Kipps” — wyd. „Czytelnik”, r. 1950, tłum. C. Wieniawska.

# Talent niezwykły i samorodny (Z wystawy prac Teofila Ociepki w Warszawie)

Od niepamiętnych czasów salon sztuki „Nike” nie wdział tyłu gości, co w ciągu ubiegłego tygodnia; a przecież ilość wystawianych obrazów jest niewielka, znacznie mniejsza niż zazwyczaj.

Kilka płócien, które ściągają tu literatów i ministrów, plastyków, robotników i... snobistyczne mieszczaństwo — to dzieła artysty-górnika (ściślej mówiąc — maszynisty kopalnianego) Teofila Ociepki.

W książce pamiętkowej, umieszczonej tu przez zwolenników talentu Ociepki, czytamy słowa pełne uznania, a nawet podziwu. Migają nam przed oczyma nazwiska Maji Berezowskiej, Ireny Krzywickiej, Jerzego Zaruby.

Z łalem stwierdzamy, że na wystawie tej Ociepko nie wystawił swoich realistycznych prac, ukazujących kopalnię i życie górnika. Jeden z obrazów posłał artysta Stalinowi na 70-lecie jego urodzin, inne zostały „rozchwytywane” (a wśród wystawianych eksponatów również niektóre są już sprzedane). Lecz i to, co pozostało, wystarczy, by warto było przyjść tu kilkakrotnie; bo płótna Ociepki mają jakąś przyciągającą siłę, która każe do nich powracać i wciąż na nowo tonąć w orzeźwiającym świecie barw, w zaczerwonym kręgu, gdzie najzwyklejsza trawka zdaje się mówić,

gdzie nawet błękit nieba ma różnorodną wymowę.

Co najbardziej uderza w siedmiu wystawionych dziełach Ociepki? — Ich najbardziej charakterystyczną właściwością jest bogactwo barw, chwytających wzista już od pierwszego spojrzenia.

Orzeźwiająco działa świeżość zieleni — młodej zieleni o wszystkich odcieniach od żółtego do błękitu. To nasza zwykła łąka w otoczeniu krzewów, jakby skąpiana poranną rosą, a przecież nie mniej czarodziejska, niż egzotyczny kraj-obraz. A w trawie ukryty jest najpiękniejszy fragment obrazu: gniazdo z ptasią rodziną...

Młodość do przyrody — rozmowa z przyrodą, to drugi charakterystyczny rys prac Ociepki. Większość obrazów, znajdujących się na wystawie, ma posmak fantastyczny. Wszędzie widzimy osobliwą, mieniącą się barwami roślinność, motyle, zwierzęta, ptaki. Ta niezwykła wrażliwość na barwy, ta — rzecz można — chciwość światła i kontrastów wydaje się jak gdyby swoistą reakcją artysty na życie w świecie czerni i mroku kopalni.

Zwróćmy uwagę na sylwetki ludzkie, ukazane nieco naiwnie, lecz ciekawie. — Jeden z obrazów przedstawia legendarnego Skarbnika, ukazującego się w przededniu katastrofy. Choć górnik oglądający

zjawę odwrócony jest tyłem, jego skurczona, jakby cofająca się postać wyraża zgrozę. Granatowe bryły skalne, ponura roślinność — wszystko to stwarza w sposób dyskretny nastrojową tajemnicę.

Ociepko jako młody chłopak nie miał nigdy warunków ani czasu, by próbować malowania. Dopiero jako 30-letni mężczyzna zaczął stawiać pierwsze kroki, malując i lepiąc figurki z gliny. Wkrótce malarstwo stało się jego największą radością. Często nie miał pieniędzy na chleb, lecz musiał mieć na farby i papier.

„Nigdy przed wojną nie napotkałem na żadną pomoc, żadne wskazówki, żadne zainteresowanie” — opowiada Ociepko. — „Górnikiem jest, to niech pracuje i nie zajmuje się głupstwami” — mówili kapitaliści; „mecenasi sztuki”. Gdyby malował „martwe natury”, portrety czy tandetne kicz, znalazłby może uznanie mieszczańskiej kultury...

Talentem jego zainteresowanego się dopiero w Polsce Ludowej. Ociepko otrzymuje obecnie płótno i farby z funduszy związkowych, a jego sztuka wzbudza coraz większe zainteresowanie.

Ociepko maluje dużo; wystawione prace są owocem ostatniego okresu. Malarstwo jest jego największą radością życia. Jemu poświęca chwilę, wolną od pracy zawodowej. W. K.

W związku z pewnym bankrutem

Znane paryskie magazyny „Au bon marche”, zatrudniające przeszło 4.000 pracowników, ogłosiły w pierwszym kwartale br. swoją niewypłacalność.

Grupa finansistów francuskich zaproponowała wierzytelcom „Au bon marche” natychmiastową spłatę długów oraz wkład 200 milionów franków, celem dalszego prowadzenia firmy.

Natychmiast zgłosiło się kilku kapitalistów amerykańskich, którzy wyrazili gotowość przejęcia firmy, przy wpłacie na jej konto 1.000 milionów franków. Rozpoczęła się gorączkowa licytacja, którą wygrali oczywiście Amerykanie.

Tak więc „Au bon marche”, jeszcze jedno przedsiębiorstwo francuskie przeszło na własność obcego kapitału. Dotychczasowy zarząd firmy wyraził tylko przy tym nieśmiałe życzenie, „aby fakt ten nie rzucił się za bardzo w oczy francuskiemu klientowi”.

Zbędne skrupuły! Przecież i tak wszyscy wiedzą, że cały kraj, cała Francja sprzedawana jest, kawalek po kawalku, administratorom planu Marshalla.

St. R.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się wielki propagandowy występ pływacki na Warty.

Start do wycieczki, który organizuje POZP, w konkurencji seniorów odbędzie się pod mostem Rocha, dla kobiet, juniorów oraz starszych mężczyzn (powyżej lat 35) przy moście Chwaliszewskim. Meta dla wszystkich czterech konkurencji znajdować się będzie w Szelagu, na wysokości ujścia odnoży Warty (za Elektrownią Miejską). Pierwsi zawodnicy wystartują o godzinie 11 koło mostu Chwaliszewskiego. Wycieczka jest dostępna zarówno dla stowarzyszonych jak i niestowarzyszonych. Zgłoszenia do wycieczki przyjmuje POZP codziennie od godziny 17 do 20 w sekretariacie przy ul. Walki Młodych. Wystawa nagród w firmie Barwa przy pl. Wolności.



ILUSTROWANE CZASOPISMO MODA I ŻYCIĘ k 1366



Miejscowość do której przybyli po tygodniowej wędrówce — była częściowo zburzona i całkowicie wyludniona. Partyzanci zjechali się w liczbie około stu ludzi, reszta to znaczy jakieś drugie tyle — nie zgłoszą się w ogóle, zdezerterowali lub wpadli w ręce władzy podczas podróży.

Miasteczko leżało w lasach, daleko od głównych szos i linii kolejowych. Było to więc dogodne miejsce dla reorganizacji nadwyrężonego oddziału.

Z drugiej strony jednak oddalenie od wszelkich szlaków komunikacyjnych stwarzało dużo trudności w zapatrzeniu ludzi w żywność. Przez dziesięć dni nie wszczynano żadnej akcji dywersyjnej. Marzec kilkakrotnie dokądś wyjeżdżał na cały dzień swoim zniszczonym „Wilysen”. Wracali i długie godziny spędzali w samotności. Ludzie byli głodni, myślałkowali w ruinach zburzonych domów, ale opuszczać terenu miasteczka nie było im wolno. Zaczęli kłać i wyrzekać. Wówczas Marzec wezwał do siebie Jana, kazał mu wziąć dwudziestu ludzi i udać się w nocy do miejscowości oddalonej o trzydzieści kilometrów, gdzie, jak twierdził, pozostały nienaruszone niemieckie magazyny żywnościowe. Dał mu do dyspozycji dwie ciężarówki, które sprowadził z jednego z jego wypadów.

Jan przybył tam w środku nocy. Ciemności wraz z ludźmi zostawił w zagrodzie na przedmieściu i wystawiwszy posterunki, udał się na zwiady. Szedł pustymi zawalonymi gruzem uliczkami. Jego kroki rozlegały się echem wśród starych mieszczańskich domów, których spadziste dachy odcinały się na tle księżycowego nieba. Noc była chłodna. Jan owinął się ściśle długim żołnierskim płaszczem. Dziwnie się tu czuł, wszędzie jeszcze widniały ślady niedawnego

— Nie wiemy. Co dzień podobno tu przyjeżdżali i brali, brali. Aż dziś biorą wszystko.

Starszy mężczyzna opuścił ramiona.

— Macie brzoń? — spytał Jan.

— Ale skąd? — stary podtrzymał ręką opadające kalesony, kolana przestały mu się trząść. — Przyjechaliśmy tu się osiedlić, nie tu, a w sąsiedztwie, tam są już nasze władze, ale żywności brak.

— Co to są za ludzie, ci co po żywności przyjechali?

— Mówię, że nie wiemy... Jacyś z Górnego Śląska mają trzy auta — tłumaczył młodszy wciągając spodnie.

Jan bawił się rewolwerem, później go schował za pazuchę.

— Iu ich?

Mężczyźni popatrzyli na siebie.

— Będzieź ośmiu, może siedmiu. Trudno powiedzieć dokładnie, bo przyjechali wczoraj wieczorem, rozmawialiśmy z nimi krótko. Obiecali nas podwieźć kawalek i dać worek maki.

Jan obrzucił wzrokiem pokój, było tu przytulnie i zacisznie. Blask świecy złościł ramy obrazów wiszących na ścianach pokrytych jasną tapetą. Przypomniał sobie dom wuja Stefana, a później znów mieszkanie rodziców. O tej porze ojciec pewnie już wstaje — pomyślał. Poczuł przemożną chęć pozostania tu.

— A pan wojskowy na kwaterę, ze swoim oddziałem? — pytał starszy mężczyzna. — Ładne mieszkanie nie naruszone, jakby wojny w ogóle nie było. My zaraz stąd wyruszamy, niech pan tu się zakwateruje.

Jan zbył go milczeniem. Zatarł źlebitnie dłonie, podszedł do świecy i wyściągając dłoń nad płomieniem, Sparzył się to go rozgniewało.

— Szybko się ubierajcie i jazda stąd! Na tych co autami przyjechali, nie czekajcie.

— Tak jest, panie wojskowy — zawołał starszy mężczyzna i obejrzał się za ubraniami — pan ich tak... — zrobił ruch jakby chciał w powietrzu złapać mola — onj pewnie na szaber, a wojsko głodne. Słusznie... My za chwilę znikamy, rozumie się, a panowie ich... Porządek musi być.

(Ciąg dalszy nastąpi)

życia. Na jezdnii leżały trupy końskie, poprute materace, pod jakimś murem stało auto ze zmiażdżoną karoserią.

W pewnej chwili w oknie jednego domu mignęło światło. Jan przystanął. Zastanawiał się, czy to nie było czasera odbicie światła księżycowego w szybie. Ale blask znów się pojawił.

Jan wszedł na klatkę schodową, dotarł do pierwszego pietra, stanął pod drzwiami jednego z mieszkań i nasłuchiwał. Dobiegły go jakieś głosy. Rozmawiano w sąsiednim mieszkaniu, więc przesunął się pod drzwi sąsiednie. Rozmawiano po polsku, Jan lekko nacisnął kławkę, drzwi ustąpiły. Wszedł do ciemnego wąskiego korytarzyka, gdzie pachniało jabłkami i niewietrzoną garderobą. Teraz głosy dochodziły go zupełnie wyraźnie.

Ktoś burczał: — cholera, jeszcze ciemno, można by pospać. Na licho... Przebił go drugi głos: — A jak odjadą wtedy co? Będziesz na piechotę dymał... — Nie odjadą, o świcie dopiero zacząną ładować.

Jan szybko otworzył drzwi. Dwaj mężczyźni, oświetleni żółtym blaskiem świecy zerwali się z łóżek w samej bieliźnie.

— Nie ruszać się — rozkazał.

Posłusznie unieśli ramiona, Starszy z nich, o twarzy wykrzywionej ze strachu i z drgającymi kolanami, powiedział niepewnym głosem:

— Panie wojskowy, my swoi, nie Niemcy.

— Co tu robicie?

— Przyjechaliśmy — odezwał się młodszy, kilkunastoletni chłopiec — bo tu, mówiono żywność jest. A tymczasem ostatnie wory zabierają dziś jacyś...

— Kto zabiera?